Nr. 264. **Sobota, 19 Listopada 1892.** **Rok 82**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni ze dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany" dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej" kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct., Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister skarbu zamianował komisarzy skarbowych Juliusza Draka i dr. Jana Skwarczyńskiego starszymi komisarzami skarbowymi w obrębie krajowej Dyrekcyi skarbowej we Lwowie.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona na żądanie c. k. generalnej Dyrekcyi austr. kolei państw. z 29 października 1892 l. 95.778 komisya reambulacyjna wraz z rozprawą ekspropryacyjną z powodu projektowanej budowy drugiej rampy do ładowania na stacyi Przemyśl Bakończyce linii kolejowej Przemyśl-Łupków odbędzie się w dniu 13 grudnia 1892 o godzinie 10 przed południem na rzeczonej stacyi.

Wykazy gruntów, zająć się mających wyłożone będą wraz z odnośnymi planami stosownie do §. 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w kancelaryi przełożonego obszaru dworskiego w Bakoczyńcach przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą w ciągu powyższych 14 dni w c. k. Starostwie Przemyskiem, lub też przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 listopada.

Z całą uwagą śledzi obecnie świat polityczny rozwój wypadków w Belgii. Na porządku dziennym stoi tam teraz rewizya konstytucyi, a podstawą, na której dzieło tej rewizyi ma się oprzeć, jest reforma prawa wyborczego. Według obowiązującej dotychczas a obowiązującej od lat 60 konstytucyi, parlament belgijski wybierany bywa przez 130.000 wyborców, jakkolwiek Belgia, kraj nie wielki, ale bogaty i ludny, liczy przeszło sześć milionów mieszkańców. Od dawna też odczuwano w Belgii potrzebę rozszerzenia prawa wyborczego i w tym celu rozwiązał rząd poprzedni parlament, a wybrany w lipcu roku bieżącego parlament nowy, otrzymał ważne i trudne zadanie dokonania dzieła rewizyi. Parlament zadanie to swoje postanowił spełnić w ten sposób, iż wybrał zarówno z łona senatu, jak i z łona Izby deputowanych komisye rewizyjne, które miały wypracować projekt reformy konstytucyi, względnie przeprowadzić dyskusyę nad takim projektem, wypracowanym przez rząd, — a następnie na sesyi jesiennej przedłożyć ten projekt całemu parlamentowi. Na sesyę tę jesienną zgromadził się parlament belgijski w dniu 8go b. m., to jednak co mu komisye przedłożyły jako projekt rewizyi, jest niczem, albo tak jak niczem, nie osiągnięto bowiem stanowczego porozumienia w kwestyi reformy wyborczej.

Aby zrozumieć, dla czego tak się stało, trzeba uprzytomnić sobie polityczną sytuacyę w Belgii. U steru znajduje się tam obecnie stronnictwo zachowawcze, — nazywane przez opozycyonistów z upodobaniem klerykalnem, — a głową tego stronnictwa jest szef gabinetu, minister Beerneart. Przeciwko stronnictwu temu stoi wrogo cała partya liberalna, z wodzami swoimi, byłymi ministrami, mianowicie Frére-Orban, Graux i Sainctelette na czele, podczas gdy skrajną opozycyę tworzy socyalista Janson wraz z rzeszą swoich zwolenników. Stronnictwo zachowawcze pragnie rewizyę konstytucyi, a w szczególności reformę prawa wyborczego przeprowadzić w ten sposób, by prawo to zostało w istocie rozszerzone, aby jednak równocześnie wykluczone zostało niebezpieczeństwo, jakie grozić mogłoby państwu, gdyby prawo głosowania dostało się także masom, pogrążonym w ciemności, a dającym się powodować anarchistycznym i socyalistycznym agitatorom; — wystąpiło więc z wnioskiem, aby prawo głosowania otrzymali wszyscy obywatele, którzy są głowami rodzin i sami rodziny swoje utrzymać są w stanie. Wniosek ten nie podobał się atoli ani liberalnym, ani radykalnym żywiołom i zarówno liberalni, jak radykalni posłowie wystąpili z własnymi projektami. Podczas jednak gdy wnioski liberalnych doktrynerów szły tylko do pewnego stopnia dalej, niżli projekt zachowawczego stronnictwa, socyaliści rzucili hasło nieograniczonego prawa głosowania!

Rewizya konstytucyi i powszechne prawo głosowania są w ręku socyalistycznej opozycyi belgijskiej bronią, za pomocą której od czterech lat już usiłuje ona obalić nienawistny sobie rząd zachowawczy. Chcąc broń tą uczynić obecnie bardziej zabójczą, narzucili socyaliści belgijscy zasadę powszechnego głosowania tłumom jako popularne hasło ich emancypacyi politycznej. Posiew ten wydał już swoje owoce, a owoce te objawiają się w bezrobociu, w demonstracyach i krwawych nawet starciach, które są teraz na porządku dziennym w Brukseli i innych miastach Belgii. Jak dotychczas jednak, praca pana Jausona wywołała w rzeczywistości zupełnie odmienny skutek od tego, do którego dążył, na widok bowiem tego, co się dzieje, nawet liberalni doktrynerzy stanęli po stronie nienawistnych im zresztą konserwatystów i wystąpili przeciw powszechnemu prawu głosowania.

Jaki obrót weźmie sprawa ostatecznie, trudno dzisiaj stanowczo orzekać, prawdopodobnie jednak parlament belgijski usłucha ojcowskich słów króla Leopolda, wypowiedzianych przez niego przy otwarciu obecnej sesyi, słów, iż zamierzona rewizya konstytucyi ma być dziełem zgody postępu i... zastanowienia.

Sprawy krajowe.

(*Oznaczenie miejscowości, będących ogniskami przemysłu górniczego, ze względu na dodatki nauczycielskie*).

(§) Z dniem 1 lipca b. r. weszła w życie nowa ustawa krajowa, zmieniająca niektóre postanowienia ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli szkół ludowych. Ustawa ta, która miała na celu polepszenie bytu nauczycieli ludowych, postanawia między innemi w art. 12, że w gminach wiejskich, stanowiących ogniska przemysłu górniczego, pobierać mają nauczyciele dodatek miejscowy o rocznych 50 zł.

Oznaczenie gmin, które ze względu na przemysł górniczy zasługują na dodatek miejscowy, pozostawiła ustawa Wydziałowi krajowemu w porozumieniu z Radą szkolną krajową.

Otóż Wydział krajowy uznał jako miejscowości, stanowiące ogniska przemysłu górniczego następujące gminy:

W powiecie bohorodczańskim: Dźwiniacz, Starunia; w pow. brzozowskim: Wara; w pow. chrzanowskim: Jaworzno z Niedzieliskami, Siarsza, Szczakowa; w pow. dobromilskim: Lacko, Starzawa; w pow. dolińskim: Rypna; w pow. drohobyckim: Borysław, Mrożnia, Schodnica; w pow. gorlickim: Glinik marjampolski, Kobylanka, Kryg, Libusza, Lipniki, Męcina wielka, Ropica, Sękowa, Siary, Wojtowa; w pow. jasielskim: Łężyny, Harklowa; w pow. kałuskim: Majdan; w pow. kołomyjskim: Myszyn, Słoboda rungurska, Rungury; w pow. krośnieńskim: Bóbrka, Wietrzno, Potok, Taraszówka, Węglówka; w pow. liskim: Leszczowate, Łodyna, Uherce, Wańkowa; w pow. nadworniańskim; Pańczyna; w pow. sądeckim: Kłęczany; w pow. pilzneńskim: Grudna dolna; w pow. śniatyńskim: Nowosielica, Dzuryn; w powiecie staromiejskim: Strzelbice; wreszcie w pow. żółkiewskim: Glińsko.

---

6)

TESTAMENT STAREGO DOKTORA.

(Ciąg dalszy).

VI.

Żyłem tak aż do jesieni w tym samotnym domu, zczerniałym ze starości. Ale nie podobna mi było pracować. Proteusz i kartki procesu Małgorzaty Hämmerling drzemały obok czystych zeszytów papieru zaledwie na początku trochę zapisanych. Spędzałem bezsenne noce na rozmyślaniu i marzeniach. Tułałem się po tych wielkich pokojach, pośród starych mebli i nigdzie nie znajdowałem spokoju ni wytchnienia.

Burze jesienne przewalały się nad okolicą, dochodząc nawet do mojej ciasnej uliczki, miotając pyłem i targając gwałtownie okiennicami w noc ciemną. Pośród tej burzy, zdawało mi się nieraz, że słyszę melodye i dźwięki; które przerażeniem mnie napełniały. Skrzypce nieboszczyka stryja Ireniusa lamentowały bez przerwy, na wspomnienie o utraconem ognisku domowem, ognisku, przy którem stryj żył przez lat tyle, sam jeden ze swoją pełną grozy tajemnicą, zdala od ludzi.

Rozmyślając ciągle nad tą tajemnicą, wśród nocy, w pół śnie, albo podczas niepokojącej bezsenności, w tych wielkich pokojach, w których człowiek sam własnego kroku się obawia, doszedłem do tego, że z tej tajemnicy uczyniłem moją własną. Ale gdzie rozwiązanie? W testamencie mego stryja, milczącym, zamkniętym, niedocieczonym, obwarowanym moją własną przysięgą.

Byłem sam jeden na świecie; żadne ramię nie otoczyło mej szyi w uścisku, żadne uczucie, dla jakiejkolwiek istoty, nie rozgrzało mego starego serca studenckiego. Nawet namiętny pociąg do dziejów czarownic wygasł w mem sercu wśród tych komnat samotnych, gdzie snuła się owa tajemnica, unosząca się w ciężkiem powietrzu, wśród ponurych komnat, zapełnionych starożytnymi meblami, pogrążonych w cieniach, w których szeptały jakieś echa, budzące mię ze snów gorączkowych.

W czasie długich jesiennych wieczorów, chodziłem czasem do piwiarni, na róg ulicy. Porobiłem tam niektóre znajomości, a pomiędzy innemi, poznałem pewnego lekarza i urzędnika z komory cłowej, wielkiego gadułę. Rozmawiałem z nimi zwykle do dziesiątej godziny, a potem wracałem spokojnie do domu.

W nocy, we śnie, słyszałem słodkie, pełne skargi tony Palestriny, wydobywane drżącą ręką doktora Ireniusa; tony się wzmacniały, stawały się coraz potężniejsze. Rzucałem się raptownie, obudzony, zapalałem świecę a oczy z portretu zdawały się patrzeć na mnie z uroczystym wyrazem.

O! cudowne oczy! Czy rzeczywiste spojrzenie ożywiało was kiedy? Czy żywa dusza użyczała wam kiedy blasku? Czy przeznaczono wam kiedy istotnie zwrócić się do mnie z obietnicą szczęścia?

Ale jakież myśli mi przychodziły! Czyż mogłem sobie życzyć wypadku, który by mnie, z pewnością przyprawił o utratę zmysłów?

Byłem zdenerwowany, nad wyraz zdenerwowany; byłem chory. Gdybym choć mógł nie być tak samotnym. Samotność, to przyczyna choroby, która mną owładała. Nie miałem przyjaciela i nie pragnąłem mieć. Nie szukałem sposobności zawierać przyjaźni. Inni młodzi ludzie mają namiętności, rozczarowania, czasami zmartwienia.

Mieć zmartwienia! Na to trzeba kochać, a kogo miałem kochać? Młodych dziewcząt było dość, ale żeby kochać, trzeba żeby serce przemówiło, a moje serce nie przemawiało nigdy. Gdybym nawet pokochał, nie śmiał bym tego wyznać.

Zagłębiłem się w poduszki. Pragnąłem płakać. Na dworze wiatr jesienny szalał; dostał się w ciasną uliczkę i wyjść z niej nie mógł, jęczał, wściekał się i targał wszystkiem w około ze złością.

Czy burza szalejąca na dworze potężniejszą była od tej, która wrzała w mojem łonie? Czy obłąkanie starca, mnie się udzieliło? W jakiż sposób szaleństwo umierającego może uczynić rzeczą możebną nieprawdopodobieństwo? Czyż portret wiszący naprzeciw mnie rzeczywiście ożyć może? Spełnienie proroctwa starca i wyjawienie tajemnicy tego domu, może zbliża się ku mnie na skrzydłach huraganu szalejącego na dworze? Wtem, brzęk szkła, powiew wiatru w kurytarzu, i świeca gaśnie w przeciągu.... Potem ciemność i cisza złowroga. O! niebiańskie oczy! wyście także wygasły!

Burze jesieni ustąpiły miejsca burzom i zawieruchom zimy. I ciągle tułałem się po pustych komnatach, blady, straszny, bez spokoju i wytchnienia, a zeszyt zaledwie zaczęty leżał ciągle obok Piekielnego Proteusza.

VII.

Nareszcie!

Wirujące płatki śniegu pokryła noc ciemna, wietrzna, zimowa; białe bawełniste obłoki znikły także w ciemnościach. Wiatr jęczał w wielkim piecu; pomimo szkła chroniącego, światło lampy od czasu do czasu silniej błyskało, drżącym płomieniem oświecając wielkie litery starej księgi.

Stara Liza spała już dawno w swoim pokoju i byłem sam z mojemi myślami. Nagle, zdawało mi się, że słyszę słaby odgłos dzwonka na dole, u bramy. Może się omylił.... Ale nie, znowu ten sam odgłos.... Wiatr prawdopodobnie poruszył drutem dzwonka.... Kto mógł przybywać do mnie o tej porze?... I ciągle ten sam odgłos! Niespokojny byłem i zdenerwowany, każdy hałas wydawał mi się czemś nadzwyczajnem. Wstałem. Byłem przekonany, że to dzwonienie było skutkiem przypadku lub halucynacyą; ale gdybym nie poszedł się popatrzeć, nie byłbym zmrużył oka przez całą noc.

Zapaliłem więc małą świecę, wziąłem klucz, powieszony na ćwieku w kurytarzu i skierowałem się na schody. Zatrzymałem się, słuchając. Nie. Chciałem już wracać. Dzin! dzin! dzin! tym razem nie była to już iluzya. Głos dzwonka unosił się z dołu tonem ostrym, gwałtownym. Zapewne ktoś przychodził prosić mnie o schronienie na tę straszną, burzliwą noc. Ale na miłość Boga! kto to mógł być?

Obecnie, rozdrażnienie nerwów ustąpiło, wyraźny odgłos dzwonka przywiódł mnie do przytomności. Szedłem szybko po wschodach. W chwili gdy obracałem klucz w zamku, który zgrzytnął nieprzyjemnie, pierwsza godzina uderzyła na wieży sąsiedniego kościoła. Drzwi były na pół otwarte; postawiłem świecę za drugą połową drzwi, zamkniętą, w obawie, żeby wiatr rzucający śniegiem jej nie zdmuchnął.

Upłynęło parę sekund, zanim płomień świecy ustalił się i oświecił jasno przestrzeń w obrębie kilku kroków.

Wydział krajowy komunikując powyższy wykaz Radzie szkolnej krajowej, zwrócił uwagę, iż należałoby może przeprowadzić dochodzenia na miejscu, czyli istotnie warunki życia w każdej z powyżej wymienionych gmin są tego rodzaju, iż w myśl intencyi ustawodawcy należałoby przyznać dodatki miejscowym nauczycielom ludowym.

Rada Państwa.

(*CLXV posiedzenie Izby poselskiej*).

***†* Wiedeń**, 16 listopada. (*Koresp. Gazety Lwowskiej*).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 25.

Izba licznie zgromadzona.

Członkowie gabinetu wszyscy obecni.

Pos. Wolfart bierze urlop aż do dnia 20 grudnia r. b.; pos. Byliński dla choroby nie uczestniczy w posiedzeniach.

Prezes oznajmia, że ponieważ ścigany sądownie pos. Nedella złożył mandat poselski, schodzi z porządku dziennego sprawozdanie komisyi dla spraw o nietykalności poselskiej, w którem komisya stawia wniosek o wydanie pos. Nedelli sądowi dla przeprowadzenia procesu karnego i uwięzienia.

Kapituła metropolitalna unicka we Lwowie petycyonuje w sprawie podwyższenia płac dygnitarzom i kanonikom katedralnym.

Prezes gabinetu hr. Taffe odpowiada na interpelacyę Haucka z dnia 15 grudnia r. z., żądającą przyspieszenia czynności władz politycznych w załatwieniu kilku zażaleń pewnego towarzystwa wiedeńskiego. Odpowiedź stwierdza, że żądaniu interpelantów stało się zadość.

Na interpelacyę Bartollego z dnia 10 października r. z., użalającą się na brak energii u władz w stłumieniu gwałtów popełnionych przez Słoweńców przy pewnych wyborach w Istryi, odpowiada Pan Prezes gabinetu w tym duchu, że fakta przytoczone w interpelacyi są po części nieprawdziwe; o ile zaś rzeczywiście zaszły wykroczenia, kara sądowa została już wymierzona, a więc obwinienie władz o brak energii jest niesłuszne.

Interpelacya Herolda z dnia 15 stycznia r. b., użalając się na niezatwierdzenie statutów czeskiego „Stowarzyszenia wolnomyślnego“ przez Namiestnictwo, wysnuła ztąd ogólne oskarżenie przeciw władzom w Czechach o niewłaściwe wykonywanie ustaw o stowarzyszeniach i zgromadzeniach. Pan Prezes gabinetu odpowiada: Statuta mówią o politycznem wychowaniu młodzieży, t. j. o wciągnięciu jej w wir walk politycznych, a więc o celu, który zdaniem Namiestnictwa sprzeciwia się ustawom o stowarzyszeniach. Ministerstwo spraw wewnętrznych nie uznaje motywu tego za słuszny, ale statuta zawierają oprócz tego tyle innych sprzeczności z ustawami, że niezatwierdzenie ich okazuje się słusznem. Ponieważ ten jeden wypadek wzięto zresztą za powód do ogólnego obwinienia władz o szykany, samowolę i systematyczne prześladowanie, przeto obwinienie takie jak najstanowczej odeprzeć mi wypada. Na wyraźne zapytanie interpelantów odpowiadam, że w Czechach jeszcze obowiązują ustawy o stowarzyszeniach i że starać się będę o to, aby powaga ustaw należyte znajdowała tam poszanowanie.

Odpowiedzi, p. Prezesa gabinetu na inne interpelacye znane są już z wczorajszej depeszy.

P. Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb odpowiada na interpelacyę Dworzaka, przytaczającą dwa wypadki złego obchodzenia się z żołnierzami, a nadto żądającą poszanowania dla ojczystego języka żołnierzy. Odpowiedź stwierdza, że dochodzenia wykazały, iż w jednym wypadku zachodziło ciężkie nieposłuszeństwo, za co żołnierza ukarano, ale nie tak surowo, jak twierdzą interpelanci; w drugim śmierć żołnierza była skutkiem nie sponiewierania, lecz zapalenia płuc, które, jak się pokazało z obdukcyi, powstało z zastarzałego kataru. Co do poszanowania języka ojczystego, sprawa ta jest stosownie uregulowana a dopilnowanie przepisów można spokojnie pozostawić czynnikom powołanym.

Minister oświecenia, baron Gautsch, na interpelacyę Eltza z d. 16 stycznia r. b., żądającą obniżenia cen jazdy na drogach żelaznych dla tych powiatowych inspektorów szkolnych, którzy należą do stanu nauczycieli ludowych, odpowiada, że w skutek inicyatywy Ministerstwa oświecenia, zarządy austryackich dróg żelaznych postanowiły tym inspektorom, którzy nie są rzeczywistymi urzędnikami Państwa, nadać co do jazd inspekcyjnych takie samo obniżenie ceny, jakiego używają urzędnicy.

Na interpelacyę Kaisera z dnia 31-go maja r. b., zapytującą, czy Rząd myśli wnieść projekt do noweli ustawy z dnia 7 maja roku 1874 w tym duchu, by właściciele gruntów i fabryk, zamieszkujący indziej, nie byli wolni od ponoszenia ciężarów kościelnych w tych parafiach, w których grunta lub fabryki ich są położone, pan Minister odpowiada, że Rząd już od kilku lat zajmuje się tą sprawą, że na podstawie zebranych opinij władz krajowych i zwierzchności kościelnych toczą się narady między kilkoma Ministerstwami, dotychczas nie zakończone, i że z rezultatem ich będzie można wystąpić przed Izbą wtedy, gdy na porządku dziennym stanie projekt noweli, wniesiony w tym względzie w roku zeszłym przez Koło polskie (p. Ruczkę).

Na interpelacyę Heilsberga z dnia 2 lipca r. b., użalającą się, że w pewnej szkółce elementarnej w Styryi krajowa Rada szkolna zaprowadziła wyjątkowo wiele praktyk religijnych, odpowiada p. Minister, że ze względu na nieścisłe przestrzeganie §. 5.go ustawy szkolnej w pertraktacyach władz co do uregulowania tej sprawy na powiat Kindberg, Ministerstwo zniosło na tenże powiat wszystkie zarządzenia odnośne i nakazało przystąpić do ponownego uregulowania w myśl ustawy.

W skutek interpelacyi Hofmanna pan Minister oświadcza, że nauka gimnastyki w szkołach średnich, gdzie nie jest jeszcze obowiązkowa, rozwija się pomyślnie, a Ministerstwo przystąpi do wykonania zamiaru swego i zwolna zaprowadzi gimnastykę jako obowiązkową po wszystkich gimnazyach.

Następnie Minister sprawiedliwości br. Schönborn dał znaną nam już z wczorajszej depeszy, odpowiedź na interpelacyę dep. Plenera w sprawie wyroku wydanego przez sąd praski na czeladnika stolarskiego Bosaka.

Izba uchwala wydać sądowi pos. Szupuka.

Następuje ogólna dyskusya budżetowa.

Do głosu przeciw budżetowi zapisali się pp. Kalteneger, Tuczek, Dyk, Slavik, Zucker, Gessman, Lueger, Pericz, Masarzyk i Hauck; za budżetem pp. Fanderlik i Ferjanczyc.

Pos. Kalteneger rozwodzi się o szerzącem się wskutek szkoły bezwyznaniowej zepsuciu moralnem i zdziczeniu obyczajowem, które zasmuca rodziców katolickich, ale i wiernych protestantów i żydów zaniepokajać musi. Niebezpieczeństwo z bezbożnego wychowania zagraża także armii, albowiem bez ducha religijnego nie ma męstwa; sama przysięga nic nie pomoże, skoro w żołnierzu podkopana jest wiara w Pana Boga. Mowca ubolewa, że Ministerstwo oświecenia dotychczas nie odpowiedziało na podania episkopatu austryackiego w sprawie szkolnej. Zaznaczywszy, że w imię armii wszystkim bez różnicy stronnictwom powinno zależeć na religijnem wychowaniu młodzieży, odzywa się mowca szczególniej do reprezentantów rycerskiego narodu polskiego, który raz już wybawił chrześciaństwo w Austryi od niebezpieczeństwa zagłady, że przeto i teraz wspólnie ze stronnictwem konserwatywnem podejmie walkę w imię krzyża świętego. Nawet wesoły Wiedeń w czasie ostatnim złożył dowody mężnego odporu zamachów na religię. Ludność Austryi jest katolicka; trzeba, żeby i charakter Państwa był katolicki. Tylko w katolickiem Państwie znajdą przeróżne narodowości jego bezpieczne schronienie i rękojmię swobodnego rozwoju. (*Brawa ze środka*).

Pos. Fanderlik przypomina kilkakrotne rządy liberalno-niemieckie, które jako rządy stronnicze ciężko dały się we znaki wszystkim ludom austryackim. W przekonaniu, że panowanie Niemców-liberałów jest wprost niebezpieczne dla Państwa, skupiły się były wszystkie inne stronnictwa, aby panowania tego już nie dopuścić. Niestety, ten związek już nie istnieje, a lewica uzyskała wielki wpływ na Rząd i zmierza na nowo do owładnięcia steru. Temu przeszkodzić trzeba, ale do celu tego nie dojdzie się zasadniczą opozycyą przeciw Rządowi; ta owszem wzmocni tylko stanowisko lewicy. Trzeba starać się wzmocnić dawny związek który stał się dowodem, że można rządzić nietylko bez lewicy, lecz i przeciw lewicy. Samemu Rządowi powinno zależeć na tem aby wpływ lewicy nie stał się zbyt potężnym; Rząd powinien dopomódz do wznowienia dawnego związku prawicy. Tu mowca rozwodzi się o powołaniu hr. Kuenburga do gabinetu, a dymisyi bar. Prażaka i żąda powołania nowego reprezentanta narodu czeskiego do rady Korony. Mowca spodziewa się, że stronnictwa prawicy poprą Czechów w żądaniu następcy bar. Prażaka. Dopóki ten nie będzie powołany, wypadnie posłom narodowości czeskiej badać projekty rządowe nietylko ze strony przedmiotowej, lecz i z politycznej i stanowczo odrzucać je, jeżeliby przyjęcie oznaczało wzmocnienie stanowiska lewicy; a natomiast popierać Rząd we wszystkiem, co przedsięweźmie w interesie całego Państwa i na rzecz narodów słowiańskich. W tem postępowaniu zaś trzeba zachowć ścisłą łączność z doświadczonymi przyjaciółmi na prawicy. Warunkowo tedy oświadcza się mowca za budżetem, dodając, że nie jest to wyraz zaufania. (*Brawa* od Czechów z Morawy i od Staroczechów).

Pos. Tuczek tak samo jak preopipinat, Czech morawski oświadcza, że Czesi morawscy stają do wspólnej z innymi Czechami walki pod rozwiniętym sztandarem czeskiego prawa politycznego. (*Rzęsiste oklaski* z ław młodoczeskich).

Pos. Ferjanczyc posądza Rząd, że zaczyna wręcz nieprzyjaźnie zachowywać się względem Słoweńców, podczas gdy dotąd nie powstrzymywał przynajmniej samorosłego rozwoju narodowości słoweńskiej. Mowca zapowiada, że posłowie słoweńscy stanowczo żądać będą poszanowania praw językowych w obcowaniu władz z ludnością, a to nietylko w sądownictwie i administracyi politycznej, lecz także w służbie kolejowej i pocztowej. Nakoniec oświadcza, że Słoweńcy nie są jeszcze w opozycyi, że atoli Rząd, jeżeli mu zależy na głosach posłów słoweńskich, powinien przystąpić już do spełnienia postulatów ludu słoweńskiego.

Pos. Dyk wywodzi że Rząd, wystrzegający się najmniejszego niedoboru budżetowego, przeczuwa, iż niezaspokojenie ekonomicznych potrzeb ludności stanowi niedobór o wiele wyraźniejszy i dotkliwszy. Mowca nie godzi się na taki budżet, ale odmawia go Rządowi z politycznych także względów, albowiem Rząd podkopuje byt narodowości czeskiej we wszystkich trzech krajach korony św. Wacława, a tem samem pobudza Niemców w tychże krajach do coraz większego zuchwalstwa. Czesi przewidują, że Rząd nie zaprzestanie dzieła germanizacyi, ale w podjętej walce wytrwają do upadłego. (*Oklaski* z ław młodoczeskich).

Na tem przerwano obrady.

Pos. Ebenboch wnosi interpelacyę do Pana Prezesa gabinetu w sprawie oburzającego naruszania przepisów o spoczynku niedzielnym przez gminę wiedeńską, która każe w niedzielę ulice brukować.

Koniec posiedzenia o godzinie 3 minut 45. — Następne jutro.

Sprawy parlamentarne.

Pięciu deputowanych Rady państwa z Dalmacyi i Istryi utworzyło samodzielny klub kroacko-słoweński i zawiadomiło o tem prezydyum Izby, tudzież inne kluby. Do nowego klubu, który się już ukonstytuował, należą deputowani: Bianchini, Dapar, Pericz i Spinczic.

Ks. Bismarck i depesza emska.

Pomiędzy „wynurzeniami“ księcia Bismarcka z ostatnich czasów, zwróciło uwagę opinii publicznej w Niemczech oświadczenie byłego kanclerza, że on sam takzwaną emską depeszę z 13 lipca 1870 roku, która była bezpośrednią przyczyną francusko-niemieckiej wojny, rozmyślnie sfałszował. Treść tej depeszy zawiera opis rozmowy króla Wilhelma z francuskim ambasadorem Benedettim, w sprawie kandydatury księcia Hohenzollerna na tron hiszpański. Otóż książę Bismarck, chcąc wybuch wojny uczynić nieuchronnym, ogłosił depeszę w formie tak zmienionej, że z jednej strony wystąpienie hrabiego Benedetti wyglądało na obrazę osoby króla Wilhelma, z drugiej strony odpowiedź tego ostatniego wyglądała na chęć zerwania stosunków z pełnomocnikiem francuskim. Dawno już podejrzywano księcia Bismarcka o przekręcenie pierwotnego tekstu tej dziejowej depeszy, ale dopiero teraz przyznał on wyraźnie, że podejrzenia te były zupełnie uzasadnione. W rozmowie bowiem z redaktorem *Zukunft*, Herdenem, powiedział on: „Łatwą jest rzeczą, bez sfałszowania w wiernem tego słowa znaczeniu, lecz jedynie przez wypuszczenie tego lub owego ustępu lub przecinka, zmienić zupełnie sens jakiejś mowy. Ja sam próbowałem szczęścia w tym fachu, jako redaktor depeszy emskiej. Król przysłał mi ją z poleceniem, abym ją dosłownie lub tylko w części ogłosił, skorzystałem z tego upoważnienia, i poczyniłem w niej odpowiednie skreślenia“.

Wedle *Germanii*, ta depesza emska tak brzmiała w tekście autentycznym:

Na ciemnem tle nocy ujrzałem wtedy jedyny punkt jasny, nic, tylko głowę bez ciała, głowę z portretu, z ciemnemi, nieco zaczerwienionemi oczami, z pięknemi ustami, ze zmęczonemi rysami i włosami śnieżnymi.

Głowa żyła, z oczu patrzała dusza, i usłyszałem wyraźnie słowa, wychodzące z ust: „Chciałabym widzieć doktora Irneriusza“.

VIII.

— Chciałabym widzieć doktora Irneriusza. Jeżeli spi, proszę go obudzić, powtarzały usta.

Postać wyszła z cieniów nocy; okryta wielkiem czarnem futrem, i piękna dziewczyna, drząca z zimna, z rozburzonemi włosami, ukazała się przedemną w świetlanem kole.

Obudziłem się. Nie był to jednak sen, nie był także obłęd, ani bajka o upiorach. Nie była to także mówiąca głowa, bez ciała. Oto moja świeca, oto schody, a przedemną młoda dziewczyna, żyjący oryginał portretu z pokoju na górze.

Piękna, cała drząca, w kapotce narzuconej na złotawe włosy, okryta starym płaszczem futrzanym, podszytym i ozdobionym sobolami, z oczami we mnie utkwionemi, pełnemi ciekawości, z ciemnemi brwiami zmarszczonemi, z wyrazem zniecierpliwienia, zamknęła drzwi, chroniąc się od przeciągu.

— Czy pan mnie zrozumiałeś? — wyrzekła głośniej, marszcząc brwi jeszcze więcej, podczas gdy białą rączką, którą z pod futra wyciągnęła, dotknęła mego zmartwiałego ramienia.

— Doktora już tutaj nie ma, — odrzekłem wreszcie.

Wiedziałem co mówię, ale nie słyszałem słów; słyszałem tylko własne myśli bezładne. Widziałem także, że twarz jej przybierała wyraz boleśnego rozczarowania, że usta mówiły; zrozumiałem, że pytała, ale nie słyszałem o co. W bezładnym moim mózgu wirowały te słowa: „Kiedy postać z tego portretu ukaże się przed tobą, wymawiając moje imię, nadejdzie godzina otwarcia testamentu i wykonania tego, co on zawiera“.

Nareszcie spokój mi wrócił, i miałem tylko myśl jedną, że nareszcie nadeszła godzina, w której tajemnica starego domu wyjdzie na jaw. Wybiła godzina, w której przysięga, wiążąca mnie, miała się skończyć, godzina wybawienia mego umysłu z nawału myśli o upiorze biednego stryja Irneriusa, co mnie przyprawiało niemal o obłąkanie, wśród przymusowej samotności.

I natychmiast, jak te myśli uwydatniły się w mojej głowie, usłyszałem dokładnie, jakby echem powtórzone słowa, które młoda nieznajoma wyrzekła:

— Jeżeli odjechał, gdzie się znajduje?

Teraz byłem już całkiem przytomny.

— Tak pani, odjechał — odrzekłem — ale zostawił mi polecenie dla pani.

Spojrzała na mnie zdziwiona.

— Dla mnie? Pan mnie zna? zapytała przypatrując mi się badawczo.

Zmięszałem się.

— Nie pani, ale zechciej wejść, a przedstawię pani wszelkie wyjaśnienia, które doktor Irnerius polecił mi dać pani.

Popatrzyła znów na mnie.

— Kto pan jesteś? zapytała.

Ale uspokojona już i stanowcza zbliżała się ku mnie chcąc wejść na schody. Było wiele śmiałości i odwagi południowej w tej delikatnej i uroczej istocie.

— Zaufaj mi pani, rzekłem zagłębiając zachwycony wzrok w jej cudowne oczy. Nazywam się Erwin Imhof, i jestem synowcem doktora, który mojej opiece ten dom zostawił.

— Ja, nazywam się Angela Irnerius, rzekła łagodniejszym niż przedtem tonem.

I drząca z zimna przyjęła ramię, które jej podałem.

Rozpaliłem ogień w moim pokoju; było ciepło, a wiatr huczący w górze komina, sprawiał, że ciepło to jeszcze przyjemniej odczuwać się dawało. Zapaliłem drugą świecę i ciemne mury przybrały postać wesołą i przyjemną, jak nigdy dotąd. Nie przypuszczałem nigdy, żeby stary dom mógł mieć ten pozór wygodny i miły. Po raz pierwszy czułem się całkiem u siebie, a serce moje, pomimo wzruszeń, niepewności i zadziwienia których doznawałem, było daleko spokojniejsze niż dawniej. Czułem się silny, miałem do spełnienia obowiązek i cel przed sobą a wreszcie, towarzyszkę.

Zatrzymała się przy drzwiach i spojrzała na mnie z wyrazem stanowczości i zapytania, jak to już raz uczyniła, tam, na dole, a potem rzekła:

— Powiedz mi pan teraz, co za polecenie zostawił dla mnie doktor Irnerius.

— Obecnie, rzekłem, wysuwając jej rękę z pod mego ramienia, nie umiałbym pani nic jeszcze powiedzieć. Trzeba mi najprzód przeczytać list, który doktor Irnerius zostawił przed wyjazdem, i który objaśni mnie co mam uczynić. Nie dziw się pani niczemu i ufaj mi.

Rysy jej się przeciągnęły, twarz przybrała wyraz znużenia i łagodności. Była to rzeczywiście żyjąca kopia portretu.

— Nic nie może mnie zadziwić co ma tylko styczność z doktorem Irneriusem, rzekła z westchnieniem. Jestem jego córką i ufam panu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Hrabia Benedetti miał dzisiaj rozmowę z królem Wilhelmem, w której następstwie król wysłał swego przybocznego generał-adjutanta (księcia Radziwiłła) do ambasadora francuskiego, celem zakomunikowania mu, że książę Hohenzollern królowi potwierdził piśmiennie, iż syn jego ofiarowanej mu korony hiszpańskiej nie przyjmie. Na to oświadczył pan Benedetti, że już po rannej rozmowie z królem, otrzymał nową depeszę od księcia Grammont. W depeszy tej polecono mu prosić o nową rozmowę, aby król: 1) aprobował zrzeczenie się księcia; 2) udzielił zapewnienia, że i w przyszłości kandydatura ta nie zostanie podjętą. Król posłał adjutanta swego ponownie do hrabiego Benedettiego, aby mu powtórzył wyraźną aprobatę króla na zrzeczenie, co do drugiego punktu jednakże powołał się król na to, co rano Benedettiemu powiedział. Pomimo to żądał Benedetti ponownej rozmowy. Sprawozdanie ks. Radziwiłła brzmi dalej: Na to Jego Królewska Mość po raz trzeci przezemnie hrabiemu Benedettiemu po obiedzie, około 6-ej godziny, kazał odpowiedzieć, iż stanowczo odmawia wszelkiego wdawania się w dalszą dyskusyę co do deklaracyj, obowiązujących na przyszłość. To, co powiedział dziś rano, jest ostatniem jego słowem w tej sprawie, i na to tylko może się powołać. Na to odrzekł Benedetti, iż się oświadczeniem tem zadawalnia“.

Otóż Bismarck ogłosił ów telegram emski w dziennikach, w następującem brzmieniu:

„Ems, 13 lipca 1870. Po urzędowem zakomunikowaniu cesarskiemu rządowi francuskiemu i królewskiemu rządowi hiszpańskiemu zrzeczenia się ks. Hohenzollern, ambasador francuski w Ems zażądał od Jego Królewskiej Mości, aby go upoważnił do zatelegrafowania do Paryża, iż król Jegomość obowiązuje się na przyszłość, iż nigdy nie zezwoli na to, aby Hohenzollernowie do kandydatury swojej powrócili. Jego Królewska Mość odmówił przyjęcia ambasadora francuskiego i przez adjutanta przybocznego kazał mu powiedzieć, że ambasadorowi już nic nie ma do powiedzenia“.

Że pomiędzy depeszą oryginalną a redakcyą ks. Bismarcka, jest znaczna różnica w przedstawieniu przebiegu rzeczy, a przynajmniej w formie wymiany oświadczeń pomiędzy królem a Benedettim, spostrzeże każdy na pierwszy rzut oka. To też, gdy w Ems wszyscy spokojnie spali, uważając incydent hiszpańskiej kandydatury Hohenzollerna za załatwiony, po ogłoszeniu bismarckowskiej depeszy w Berlinie i w Paryżu zawrzało. Niemcy byli oburzeni wymaganiami Benedettiego, stawianemi w formie obraźliwej, Francuzi oburzeni byli odprawą, udzieloną rzekomo w ostrej formie ambasadorowi wielkiego narodu. Na ulicach Paryża wołano: *à Berlin*.

Organ ks. Bismarcka *Hamb. Nachr.* przyznając, iż depesza cesarska nie została „wiernie przytoczoną“ dodaje, iż byłemu kanclerzowi chodziło o wywołanie wojny, jako niezbędnej dla jedności Niemiec. Jeżeli Bismarck — argumentują *Hamb. Nachr.* — przez ogłoszenie depeszy podrażnił Francuzów do tego stopnia, że oni inicyatywę i winę wojny na siebie wzięli, to sądzimy, że ówczesny kierownik polityki niemieckiej dobrze się zasłużył dla przyszłości Niemiec. Gdyby wojna nie przyszła wówczas do skutku, pozostałby fakt, że Niemcy uległy groźbom Francyi i cofnęły się z zajętego stanowiska. Jedynie wspólna wojna mogła ukończyć sprawę jedności niemieckiej. Bez wojny północne Niemcy nie podołałyby swemu narodowemu zadaniu, a właśnie dla narodowego rozwoju wojna była konieczną. Inaczej panowałby „zgniły pokój“, któryby zwarzył świeży rozkwit północno-niemieckiego związku i nie przyniósł owoców połączenia państwa.

Wojna w Dahomeju.

Wiadomości, nadchodzące obecnie z Dahomeju dowodzą, iż różowe nadzieje Francuzów, którzy przy końcu zeszłego miesiąca gotowali się już zająć całe królestwo Behanzina, były ułudne, a samo podjęcie tej wojny w taki sposób i w takich okolicznościach, w jakich to Francya uczyniła, jest przedsięwzięciem bardzo ryzykownem. Okazuje się dzisiaj, iż generał Doods mimo całej dzielności swojej, mimo niezwykłych swoich zdolności, nie może dać rady Behanzinowi i oszańcowawszy się w obozie pod Kano, musi czekać na posiłki z Francyi. I trudno sobie wyobrazić, aby mogło być inaczej. Doods pod rozkazami swemi ma oddział wojska francuskiego złożonyo becnie ze 1800 żołnierzy, zmęczonych walką, osłabionych trudami, żołnierzy, którzy nie przyzwyczajeni do szkodliwego dla Europejczyków klimatu dahomejskiego walczyć muszą z przeszło dziesięćkroć silniejszym nieprzyjacielem, uzbrojonym również dobrze, bitnym i zaciętym, a nawykłym do klimatu i znającym wybornie każdą ścieżynę na terenie walki.

Minęły już niepowrotnie te czasy, kiedy te dzikie plemiona czerwono- i czarnoskórców pierzchały z pola walki za pierwszem pojawieniem się białych, kiedy jeden wystrzał z kartaczownicy zdołał rozprószyć całe zastępy uzbrojonych w maczugi i łuki mieszkańców Ameryki, Afryki czy Azyi. Dzisiaj krwiożerczy, bitny naród dzikich wojowników i amazonek, który nie umie i nie lubi się bawić bez krwi rozlewu a czaszki zamordowanych wrogów uważa za najpiękniejszą ozdobę swych domostw, nie lęka się strzałów karabinowych ani armatnich, na kule odpowiada kulami, broni się zaciekle a walczy *lege artis*, prowadząc wojnę według wszystkich prawideł nowoczesnej strategii, z awangardą, z tyralierami, korpusem głównym, rezerwą, z oddziałami przeznaczonymi do zaopatrywania wojska w żywność, i t. d.

Obecny król Dahomeju, Behanzin, — pełny tytuł jego królewskiej mości brzmi właściwie: Behanzin Hossu Bowele, co znaczy „nasienie świata, król rekinów“ — liczy lat pięćdziesiąt, jest dość wysokiego wzrostu, zbudowany silnie, nosi kapelusz z szerokiemi krysami, na szyi kilka sznurów pereł, jako emblemat bogactwa a w ręku dzierży zazwyczaj siekierę, znak panowania i władzy. Kawał tkaniny, którym opasuje biodra stanowi cały strój czarnego potentata. Ojciec jego, król Da-da-Gelé-le, umarł przed dwoma laty licząc lat 80 a na rok przed śmiercią był jeszcze tak rzeźwy, iż w obecności członków misyi francuskiej tańczył na znak uradowania.

Dwóch doradców, niejaki Acodé, niegdyś służący konsula niemieckiego w Whydah, i drugi Kagadou, krajowiec, wychowany jednak przez Anglików, nakłonić mieli Behanzina do tej walki z Francyą w ten sposób, że przedkładali mu, iż Francya, jak dowodzi niepowodzenie jej w roku 1870 i 1871, nie jest żadną potęgą militarną. Behanzin, ambitny i chciwy a niecierpiący Europejczyków, dał się namówić do walki, znieważył francuską flagę, wywołał wojnę a dzisiaj wojna ta może mu wcale wyjść nie na dobre, pozbawi go bowiem prawdopodobnie nie tylko panowania, ale i — życia.

Swoją drogą maleńka armia francuska pod wodzą generała Doods nie małe trudności miała, ma i jeszcze będzie miała do zwalczenia. W dzikim tym kraju nie można myśleć o zakładaniu magazynów i etapów, w których żołnierze znajdować mogliby wszystko co im jest potrzebne do pożywienia i wypoczynku. Armia, sztab i intendantura, wszystko to musi trzymać się tam razem. W samym środku armii i pod jej ochroną, około trzech tysięcy tragarzy niesie cały obóz, jego żywność, amunicyę, środki opatrunkowe dla rannych, — a jakkolwiek utrudnia to bardzo pochód, to jednak jest rzeczą nieodzowną, w przeciwnym bowiem razie armia francuska mogłaby się znaleźć nagle odciętą od wybrzeży, pozbawioną żywności i amunicyi, oskrzydloną przez żądnych zemsty Dahomejczyków. Prócz tego przebijać się muszą Francuzi przez lasy nieraz prawdziwie dziewicze, lub stepy, na których za każdym krzakiem czyha podstępny nieprzyjaciel. Jedyną pomoc mają oni w plemionach, które Dahomejczycy byli zawojowali, a które teraz z wdzięcznością witają oswobodzicieli. Plemiona te przyjmują do siebie z chęcią rannych i pomagają armii francuskiej utrzymywać stosunki z wybrzeżem.

Przed kilku dniami zawinął do portu w Marsylii pierwszy statek wiozący rannych francuskich żołnierzy z Dahomeju. Witano z całym zapałem tych dziewiętnastu lub dwudziestoletnich żołnierzy, o twarzach bladych, wynędzniałych, z głowami obwiązanemi, z rękami na temblakach, lub opierających się na laskach. Młodzi żołnierze podnieśli na duchu Francuzów, trwożnych teraz dla odmiany o los wyprawy dahomejskiej. Nie wątpią oni o pomyślnym skutku wyprawy przeciw Behanzinowi, zdobycie świętego miasta Dahomejczyków, Kany, przez ich towarzyszów pozostałych w Afryce, o którem dowiedzieli się dopiero w Marsylii, nie zdziwiło ich, gdyż się go spodziewali. W wodzu swoim, generale Dodds, pokładają wielkie nadzieje i wyrażają się o nim z bezmiernym entuzyazmem, zarzucając mu jedynie, że zanadto naraża się na kule nieprzyjacielskie. Z łódek udzielono im wiadomości o zamianowaniu przez ministra dowódcy wyprawy przeciw Behanzinowi generałem brygady; wiadomość tę przyjęli żołnierze okrzykami radości i oklaskami, świadczącymi jak wielu szczerze cieszyło się z nagrody, jaką obdarzono ich naczelnika.

Martwiło ich jedynie to, że musieli w Afryce walczyć przeciw kobietom. Snać grzeczność dla dam, przysłowiowa u Francuzów, nie zaginęła jeszcze. Mały żołnierz z pułku spahisów, znajdujący się na pokładzie, nie mógł sobie darować, że bagnetem w gorączce bitwy przebił młodą amazonkę króla Behanzina. — Wprawdzie usiłowała łeb mi uciąć — dowodził — jednakowoż nie powinienem był jej za to zabijać. Taka ładna była i taka młoda! — mówił, wzdychając z wyraźnym żalem.

KRONIKA

Lwów, 18 listopada.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Leszczowate, w powiecie liskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Pani Namiestnikowa** hr. Badeniowa wyjechała wczoraj do Krakowa, zkąd uda się do Wiednia.

— **P. Alfred Sulima Deyma**, dyrektor ruchu kolei państwowej we Lwowie, rozpoczął z dniem dzisiejszym podróż inspekcyjną w obrębie tutejszej dyrekcyi.

(§) **Stypendya cesarskie.** Na przedstawienie Wydziału krajowego nadał Najj. Pan trzy opróżnione stypendya, każde po 1.000 zł. z fundacyi gal. Wydziału krajowego im. „Cesarza Franciszka Józefa I“ na rok szkolny 1892/3: dr. Marcelemu Chlamtaczowi, ze Lwowa, na dalsze kształcenie się w prawie prywatnem w Berlinie; artyście-malarzowi Włodzimierzowi Przerwa-Tetmajerowi, z Krakowa, na dalsze kształcenie się w swym zawodzie w Rzymie; oraz technikowi Józefowi Klimondzie ze Lwowa, na dalsze kształcenie się w elektrotechnice i budowie machin.

— **Nowe urzędy pocztowe i telegraficzne.** W Worochcie, powiecie nadwórniańskim, otwartą została z powodu budowy kolei żelaznej, c. k. stacya telegrafu połączona z urzędem pocztowym, z ograniczoną służbą dzienną, dla powszechnego użytku, aż do ukończenia budowy kolei.

W Zakliczynie i Wojniczu, powiecie brzeskim, a nareszcie w Zatorze, otwarte zostały dla powszechnego użytku stacye telegrafu, połączone z urzędem pocztowym, z ograniczoną służbą dzienną.

— **Wystawa krajowa.** Akcya urządzenia wystawy krajowej we Lwowie r. 1894 weszła w ostatnich czasach na szerokie tory. W myśl regulaminu zwołuje prezydyum wystawy obecnie sekcye komitetu głównego, które się konstytuują i opracowują specyalne programy swych działów. Dotychczas ukonstytuowało się już 17 sekcyj, a niektóre z nich odbyły już po parę posiedzeń, pracując żarliwie nad poruczonem im zadaniem.

W ogóle skonstatować trzeba niezwykły zapał, jaki myśl wystawy budzi w najszerszych kołach naszego społeczeństwa. Częstokroć z najdalszych stron kraju, nie bacząc na koszt, odległość i szarugę jesienną, przybywają członkowie sekcyj komitetu wystawowego, ażeby wziąć udział w posiedzeniach i wprządz się do pracy na komendę energicznego prezydenta wystawy. Posiedzenia odbywają się częściowo w prześlicznej sali obrad nowego gmachu galic. Kasy oszczędności, której zarząd jak najuprzojmiej działanie komitetu wystawowego wspiera — częściowo w salach komisyjnych gmachu sejmowego, lub w sali obrad galic. Banku kredytowego.

Sekcye, które się już dotąd ukonstytuowały, wybrały prezesami i referentami, (którzy wejdą w skład komitetu wykonawczego) jak następuje:

Sekcya I, rolnictwo, prezes H. Bohdan, referent T. Langie; sekcya II, chów koni, prezes JE. hr. Siemieński-Lewicki, ref. Kazimierz Ostaszewski; sekcya III, chów bydła, prezes Leon ks. Sapieha, referent dr. Józef Szpilman; sekcya V, leśnictwo i łowiectwo, prezes Roman hr. Potocki, referenci Antoni Goralczyk i Władysław Spausta; sekcya VI, produkcya mineralna, prezes Andrzej hr. Potocki, referent prof. Władysław Szajnocha; sekcya VII, nafta, prezes Adam Skrzyński, ref. L. Syroczyński; sekcya VIII, przemysł rolniczy, prezes St. Polanowski, ref. prof. R. Wawnikiewicz; sekcya X, przemysł domowy, szkoły zawodowe, prezes J. Franke, ref. T. Merunowicz; sekcya XV, garbarstwo i przemysł skórny, prezes Bolesław Żardecki, ref. Jan Stromenger; sekcya XVI, przemysł chemiczny, prezes dr. B. Radziszewski, ref. dr. B. Pawlewski; sekcya XVII, hala maszyn, prezes A, Elsner, ref. Edward Heppe; sekcya XVIII, etnografia, prezes Wład. Przybysławski, ref. W. Szuchiewicz; sekcya XX, sztuki piękne, prezes Władysław Łoziński, referent Wład. Rybczyński; sekcya XXI, sztuki zastosowane do przemysłu, prezes Józef K. Janowski, referent August Sołtyński; sekcya XXII, muzyka, prezes Aleksander Tchórznicki, ref. St. Niewiadomski; sekcya XXIV, szkolnictwo, prezes ks. Jerzy Czartoryski, ref. Ludwik Dziedzicki; sekcya XXV, prezes dr. A. Zgórski, ref. dr. Ksawery Fischer.

Z końcem listopada i w pierwszych dniach grudnia ukonstytuuje się reszta sekcyj i przyjdzie do zwołania komitetu wykonawczego, a tem samem do czynności organizacyjnej, zmierzającej wprost do urządzenia wystawy. Do końca b. r. powinienby szczegółowy program całej wystawy być już gotowym, z początkiem roku przyszłego rozpocznie się praca pp. architektów i przedsiębiorców budowlanych co do zaprojektowania pawilonów wystawy, a z pierwszymi promieniami wiosennego słońca zacznie się już zwózka materyałów na plac wystawy.

Pierwszy projekt sytuacyjny wystawy jest już gotowy i przedstawia się imponująco. Wypracowanym został pod okiem dyr. Hochbergera przez inspektora ogrodów miejskich p. Röhringa. Ulegnie on zapewne jeszcze wielu zmianom pod krytycznym wzrokiem tak znakomitych znawców, pełnych wytwornego smaku, jak: prof. Zacharyewicz, dyr. Hochberger, J. K. Janowski, popierających z zapałem myśl wystawy — ale już dziś umieszcza wystawę tak, że położenie jej, pod względem piękności otoczenia przewyższy najwybredniejsze wymogi i uczyni wystawę lwowską najbardziej malowniczą z pomiędzy tych, które się w ostatnich czasach odbywały.

Pierwsze prace ziemne w Parku stryjskim, o ile na to jeszcze późna jesień zezwoli, są już zarządzone, a prace nad urządzeniem kolei elektrycznej na plac wystawy i zaopatrzeniem go w obfitą ilość wody, rozwijają się pomyślnie.

— **Z Towarzystwa prawniczego lwowskiego.** Przypominamy, że dziś o godz. 7 wieczór, dalszy ciąg odczytu p. dr. Władysława Pilata „O obecnych kierunkach w ekonomii społecznej. Szanowny p. prelegent przedstawi dziś zasady najnowszej szkoły socyalistycznej.

— **Posiedzenie naukowe** sekcyi lwowskiej Towarzystwa lekarzy galicyjskich odbędzie się w sobotę, dnia 19 b. m. o godzinie 6 wieczorem (Rynek 10). Porządek dzienny: 1. Przedstawienie chorych. 2. „O gruźlicy tęczówki“. 3. O zapobieganiu kile.

— **Magik polski**, p. Józef Jagodziński przybył do Lwowa i da przedstawienie z dziedziny magii i sztuk czarodziejskich, w najbliższą niedzielę, w sali „Sokoła“ o godzinie 8 wieczorem. Pana Jagodzińskiego poprzedza dobra renoma, jako zręcznego i pełnego salonowych form magika. Dawał on niejednokrotnie przedstawienia w naszych miejscach kąpielowych, a zawsze ku najwyższemu zadowoleniu publiczności. Niewątpimy też, że przedstawienie jego, mające się odbyć w niedzielę, zgromadzi licznych widzów, bo i program jest bogaty i imię pana Jagodzińskiego daje dobrą w tej mierze porękę.

— **Z Uniwersytetu.** Pan Tadeusz Karol Sternal, rodem ze Lwowa, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofii.

— **W stowarzyszeniu nauczycielek** odbędzie się dnia 22 b. m., we wtorek, w lokalu stowarzyszenia Rynek l. 10 pogadanka, na którą wydział zaprasza wszystkich członków.

— **Śluby.** Dnia 24 listopada przedpołudniem odbędzie się w kościele parafialnym w Tłumaczu, ślub p. Maurycego hr. Dzieduszyckiego, syna ś. p. Maurycego i Karoliny z Zagórskich, z panną Maryą Deschotówną, córką p. Oktawa Doschota i Maryi z Poeltenbergów.

W sobotę, dnia 19 b. m. odbędzie się w kościele OO. Kapucynów w Krakowie ślub p. Ludwika Morelowskiego, dyrektora Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu, z panną Eugenią Ziembicką, córką Aleksandra i ś. p. Emilii z Kuczkowskich Ziembickich.

Dnia 15 b. m. odbył się w Peczeniżynie ślub p. Mieczysława Patraszewskiego, urzędnika skarbowego, z panną Wandą, córką Józefa c. k. poborcy podatkowego i ś. p. Heleny z Manieckich Kwiecińskich. Związek ten pobłogosławił miejscowy pleban ks. Mikołaj Trębicki.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Cilli, dr. Włodzimierz Kovess, adjunkt sądowy, zmarł dnia 17 b. m. po długiej słabości.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 18 listopada 1892. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 17 listopada do 12 w południe dnia 18 listopada b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny z północy, co do siły słaby (1 do 2), niebo zachmurzone a powietrze bardzo wilgotne (93 proc. wilgot. względ.) opad śnieg; wysokość opadu 2,3 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była —0,7°C., najwyższa —0,4°C. dziś rano, naj- —0,8°C. w nocy wczoraj popołudniu.

Wczoraj wieczorem padał śnieg dziś pochmurno.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się na Islandyi; zwyżka 775 do 770 mm. w okolicy Moskwy; zniżka drugorzędna utworzyła się we wschodniej Francyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 769 mm.

Prognoza na dobę 19 listopada 1892 roku (od północy to północy): Wiatr będzie co do kierunku północno-wschodni, co do siły słaby (2); średnia temperatura doby podniesie do +1°C., stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 85 proc.; opad śnieg nieznaczny.

— **Zmiana własności.** Dobra Stanowce Dolne i Górne, w powiecie storożynieckim, jeden z najpiękniejszych majątków na Bukowinie, posiadający około 5.300 morgów obszaru (w tem przeszło 3 000 morgów starych, wysokopiennych lasów), z gorzelnią fabryczną i fabryką drożdży prasowanych, przeszły na własność hr. Klemensa Dzieduszyckiego, właściciela dóbr i posła na Sejm galicyjski. Dobra te, niegdyś własność rodziny Hormuzakich, później Luttingerów, były

przez ostatnich lat 10 w posiadaniu rodziny Thenenów, którzy sprzedali je hr. Dieduszyckiemu za 560.000 zł.

— **Wykład o cholerze**. W sprawie epidemii tegorocznej, która tak mocno zaniepokoiła ludność europejską, nadzwyczajnie ciekawy referat wygłosił w Monachium na zebraniu tamecznych lekarzy, jak to już wczoraj pokrótce donieśliśmy, sławny hygienista, tajny radca prof. med. Pettenkofer. W wywodach swoich zwrócił on się stanowczo przeciwko teoryi profesora Kocha. Prof. Pettenkofer od lat wielu już jest tego zdania, że cholerę powoduje specyficzny zarodek, który wszakże tylko pod pewnymi warunkami, zwanymi przez niego czasową lub indywidualną dyspozycyą, rozwinąć się może. Z tem zaś zapatrywaniem są w sprzeczności przymioty prątka, odkrytego przez Kocha w dejektach cholerycznych, a ztąd wynika, że „przecinek“ Kocha nie może być sprawcą cholery. Tam, gdzie cholera pojawiła się epidemicznie, istniała bezwarunkowo dyspozycya lokalna; indywidualna dyspozycya bez lokalnej epidemicznej, cholery nie powoduje. Dyspozycya zaś lokalna sama w sobie także jeszcze nie jest zaraźliwą. — Na dowód twierdzeń swoich profesor Pettenkofer bardzo śmiałych dokonał doświadczeń. Na udowodnienie, że potrzeba do zarazy dyspozycyi lokalnej, zażył on większą ilość bakcylusów przecinkowych, sprowadzonych w świeżej kulturze od profesora Gaffky'ego z Hamburga; po nim dokonał tego samego eksperymentu na sobie prof. Emmerich. W obu przypadkach stan ogólny się nie zmienił, apetyt obaj mieli znakomity, a jedynym objawem działania owych przeciwników była dyarya. Badanie bakteryologiczne wydzielin wykazało mnóstwo bakcylów cholerycznych. „Przecinek“ Kocha z całą jego teoryą nie wyjaśnie także zdaniem Pettenkofera, licznych faktów epidemiologicznych, jak naprzykład tego, iż Berlin, pomimo ogromnego wybuchu i rozrostu epidemii w Hamburgu i pomimo nadzwyczaj żywej z miastem tem komunikacyi, prawie wolnym pozostał od zarazy. Również niejasną i niezgodną z teoryą Kocha jest ta okoliczność, że w Berlinie i w Hamburgu od roku 1831 cholera zawsze tylko latem, a nigdy podczas zimy się nie pojawiała. To samo ograniczenie zdradzała epidemia ta w całej monarchii pruskiej od roku 1848 aż do 1859 r., a więc przez lat 12, i zdradza corocznie w indyjskiej swej ojczyźnie, t. j. w Kalkucie.

W dalszym ciągu swego referatu prof. Pettenkofer mówił o wpływie deszczów, względnie suszy na przebieg epidemii cholerycznej i dowodził, że nienormalna susza letnia w Hamburgu, gdzie podczas miesięcy letnich 1892 r. tylko połowę średniej ilości deszczów zaobserwowano, usposobiło miasto, niedostatecznie jeszcze pod względem sanitarnym urządzone, do łatwego przyjęcia zarazy.

W końcu rozwodził się prelegent nad środkami, zarządzanymi w celu zapobieżenia szerzeniu się zarazy, a wyjaśnienia dane przez niego, można streścić w tem zdaniu, że odgraniczanie ognisk cholery niepotrzebne i że ludzi samych trzeba znieczulić na zarazki choleryczne, co w przyszłości tak samo jak z ospą udać się może.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 popołudniu i wieczorem od godziny 5 do 8. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **Z sali koncertowej**. Są chwile każdego roku, w których światek lwowski zdaje się dostawać jakichś ataków muzykalności. Po długiem milczeniu, nagle, ukazują się na rogach ulic ogłoszenia koncertów, po jednym na dni powszednie, po dwa lub trzy na dni świąteczne, istny objaw choroby! Nie szukaj w nich muzyki, nie szukaj rozrywki bodaj nawet, nie szukaj wreszcie publiczności ani też rezultatów pieniężnych, bo wszystkiego tego nie znajdziesz. Czasami pojawi się tu i owdzie jakiś materyał wokalny lub talent do muzyki, który w sprzyjających warunkach mógłby się na coś wyrobić; zresztą, celem tych koncertów jest chyba tylko zaspokojenie jakiejś fałszywej próżności czy ambicyi artystycznej. W tym celu schodzi się kilku przyjaciół i paru uczni koncertanta lub koncertantki, ci biją brawo przy wejściu na estradę i zejściu z niej, cieszą się sobą wzajemnie i po tak sutej biesiadzie odchodzą, nakarmieni moralnie (oby przynajmniej na dłuższy czas). Zdarzają się też wypadki, w razie jeżeli koncertant jest obcy dla Lwowa i wcale na przyjaciół liczyć nie może, że koncert odwołują. Stało się tak z cudownem dzieckiem, panną Lengjel de Bagotaj, która dla zupełnego braku publiczności koncertu dać nie mogła. Wielka szkoda, bo byłaby to ósma produkcya z rzędu w ubiegłym tygodniu.

Koncertami, do których głównie skierowujemy uwagi powyższe, są dwa: jeden piątkowy p. Mieczysława Kamińskiego, drugi p. Olimpii z Dworskich Bogdańskiej. P. Kamiński niegdyś był tenorem scenicznym, jak to powszechnie wiadomo, uznawanym i cenionym nawet. Nie był jednakże spiewakiem w rodzaju wiedeńskiego Waltera wykwintnym, subtelnym, czującym estetycznie; tylko teatralnym bohaterem, z całym zasobem manier, nieodłącznych od pojęcia tegoż. Gdy więc Walter do późnego wieku pracuje i umie zawsze swoją publiczność zająć artystycznymi szczegółami wykonywanych przez siebie pieśni; to pan Kamiński usiłuje tutejszą publiczność, która zresztą mało miała sposobności przywiązać się do niego jako do spiewaka, zainteresować reminiscencyami dawnej swej teatralnej chwały. Więc wiecznie: arya z „Żydówki“ i Cabaletta z „Rigoletto“. Czy może to dziś zrobić komu jaką przyjemność? P. Kamiński ma przynajmniej za sobą przeszłość, ale oto koncertantka, która pod tym sztandarem w żaden sposób nie może stawać w szeregi artystyczne. P. Bogdańska, bo o niej mówimy, za młodą jest na to osobą a zresztą rzadko dawała się kiedy w salach koncertowych słyszeć. Po jej ostatnim występie, niestety nie możemy ani nabrać korzystnego wyobrażenia o studyach, jakie przechodziła, ani też uwierzyć w jej przyszłość artystyczną. Spiew koncertantki razem z akompaniamentem granym przez dr. Bogdańskiego, stanowił całość, której brakowało podstaw każdej szlachetnej muzyki: czystości i smaku. Beethowen w taki sposób wykonany, doznał losu drogiej pamiątki wyrzuconej na ulicę.

Z pomiędzy koncertantów współdziałających w obu powyższych koncertach, na wzmiankę dość pochlebną zasługuje p. Chulawska, ze względu na dość ładny głos i talent, także p. Immerdauer, jako właściciel dużego tenorowego głosu. P. Immerdauer jednakże, wskutek sposobu w jaki spiewa, na estradę koncertową się nie kwalifikuje, chyba jeżeli zawsze zdoła sobie zebrać publiczność, choćby tak małą jak ostatnim razem ale tak jednakowo z nim czującą, tak jednakowemi zasadami smaku się kierującą.

Pomiędzy tymi koncertantami znaleźli się także pp. Wolfsthal i Wysocki. Pierwszy jednakże z powodu „nagłej niedyspozycyi“ (poczciwe te niedyspozycye!) nie wystąpił w koncercie pani Bogdańskiej i p. Immerdauera, a drugi deklamował, oczywiście z powodzeniem jak zawsze.

Oprócz dwóch owych koncertów, mieliśmy w tygodniu trzy produkcye p. Barącza, które, mimo, że z góry nie miały zamiaru wkraczać w sfery sztuki, jako muzykalno humorystyczne stoją jednakże o całe niebo wyżej od tamtych, rzekomo poważnych; nadto dwa koncerty muzyki wojskowej i jeden wspomniany niedoszły — razem ośm.

P. Barącz jest człowiekiem, jak wiadomo, bardzo uzdolnionym, mimo zarzutów, jakie mu czyniliśmy, umie istotnie wszystkich zainteresować, zdołał zebrać naprawdę liczną publiczność, a z nią znaczny dochód, który nawiasem powiedziawszy, należał mu się od Lwowa. Muzyki wojskowe mają swoich miłośników, przyczem instytucya taka jak „Sokół“ powiększa swój fundusz. Jaki jednakże cel mają owe koncerty zeszłych z pola lub niedoszłych sił, na to odpowiedzi nikt nie znajdzie, nawet sami koncertanci, gdyby się chcieli w pierś uderzyć.

Przewodnik naukowy i literacki, bezpłatny dodatek do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc listopad i zawiera: I. Jagiełło i Witołd, przez dr. Felixa Konecznego. — II. Bajkow, z kartek pamiętnika rękopiśmiennego (1824 do 1829) przez A*. — III. Płody kopalne Galicyi, ich występowanie i zużytkowanie, przez dr. Władysława Szajnochę. — IV. Listy Andrzeja Edwarda Koźmiana 1830—1864 roku. — V. Listy z Ameryki, przez dr. Siemiradzkiego. VI. Kronika literacka.

Swiata zeszyt 22, z 15 b. m. wyszedł w starannie opracowanej formie i z treścią bardzo urozmaiconą. Winieta tytułowa Dietricha, ilustracye Strojnowskiego, Szernera, Eismonda i Eljasza, oraz drobne winietki składają się na udatną obrazkową całość. W szeregu prac literackich są wiersze J. Kasprowicza i Lucynna Rydla, powieść Jeża, komedya „Kraj“, zajmująca i na czasie będąca nowela Sewera p. t. „Do Hameryki“, dalej Jul. Starkla szkice literackie p. t. Wieczory lwowskie, nowela Kazimiery Antonowiczówney p. t. „Złoty ptaszek“, artykuł o powołaniu pisarzy przez G. L., z talentem napisany feljeton „Dla kobiet“ i t. d., wreszcie kronika bieżąca.

Nowy salon sztuki w Krakowie. Dnia 1 grudnia b. r. otwarty zostanie przy ulicy Grodzkiej l. 2 w Krakowie na pierwszem piętrze w domu p. Glixellego nowy salon artystyczny pod firmą Rehman i Spółka. Właściciele nowego salonu pragną, aby celem tej instytucyi nie była konkurencya z krakowskiem Towarzystwem przyjaciół sztuk pięknych, lecz pośredniczenie pomiędzy kupującą obrazy publicznością a artystami, i wydarcie handlu artystycznego z rąk pokątnych wyzyskiwaczy. Głównym zaś celem salonu jest wywóz dzieł sztuki polskiej za granicę i w tej bowiem sprawie zawiązała spółka rozgałęzioną korespondencyę z zagranicznymi domami.

Revue des deux mondes z 15 listopada zamieszcza nową powieść p. n. *Popes et Popadias* napisaną przez znaną autorkę panią Poradowskę, a osnutą na tle stosunków galicyjskich. W tym samym zeszycie znajdujemy artykuł Margrabiego Vogüe o Renanie. Zajmującą jest także bardzo rozprawa naukowa sławnego chemika Berthelot o wynalezieniu i wyrobie alkoholu.

Nadzwyczaj ciekawy wykład miał pan dr. Kl. Köhler w archeologicznym wydziale Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Mówił o etnologii górali podhalskich (Zakopane), a wykład ten urozmaicił przedstawieniem bardzo licznych wyrobów zakopańskich, na miejscu osobiście zebranych. Mowca opisał typ chaty zakopańskiej, objaśnił sposób budowania, ornamentykę, sprzęty różne, dalej mówił o ubiorze górali, sposobie życia, obyczajach a nareszcie o gwarze zakopańskiej. Liczne okazy wzbudzały podziw słuchaczy. Mianowicie zaś podziwiano misterny zamek drewniany, używany do zamykania chat, misternie rzeźbione „łyżniki“, drewniany model kerbci, formę rzeźbioną do sera, gęślicę nadzwyczaj dźwięczną, metalowe zapinki do koszul, fajeczkę z kapciuchem oryginalnym z baraniego materyału, różne naczynia domowe, nawet zabawki ludowe a wszystko to ręcznego wyrobu samychże górali. Szczegóły architektoniczne przedstawione były w dokładnych rysunkach. Nasi taternicy poznańscy, których spory zastęp mamy w grodzie Przemysława, mogli byli naocznie się przekonać, jak pobytu w Zakopanem użyć można z korzyścią nie dla samej przyjemności i jak dużo szczegółów zajmujących kryje się w tych na pozór lichych i trywialnych chatach tatrzańskich. Trzeba mieć tylko zmysł spostrzegawczy i zamiłowanie do nauki, jakiem się odznacza szanowny prezes wydziału archeologicznego. W dyskusyi nad zajmującym wykładem brali ożywiony udział hr. A. Cieszkowski, dr. Erzepki, dr. Łebiński i inni. Mianowicie zaś przyklasnęli wnioskowi prelegenta, żeby do archeologicznej terminologii wprowadzić z gwary zakopańskiej wyraz, nadający się znakomicie do zastąpienia wyrazu przejętego dotychczas przez tłómaczenie z niemieckiego. Wiadoma rzecz, że pewien ornament na urnach „słowiańskich“ Niemcy nazwali *Wellenlinie*, a polscy uczeni z tego zrobili „ornament falisty“. Tymczasem w ornamentyce ludowych rzeźb zakopańskich znajduje się podobna linia, którą górale nazywają „gadzikiem“, ponieważ jest podobna do wijącego się gadu. Zatem wniosek prosty, żeby obcą naleciałość zastąpić doskonałym wyrazem rodzimym, chociażby góralskim, a nie wymyślonym przy zielonym stoliku. W dyskusyi nad tym szczegółem zauważono, że w gwarach ludowych dużo jest jeszcze wyrazów, któremiby zastąpić można terminy obce, lub sztucznie wymyślone. Tak n. p. utarł się u nas obcy wyraz „konfesyonał“, a na Górnym Szlązku lud mówi poprawnie po polsku „spowiednica“. Wszyscy obecni wyrażając p. dr. K. wdzięczność za zajmujący wykład, prosili go, żeby go wydrukował w Rocznikach Towarzystwa.

Konkurs „Kuryera Warszawskiego“. Komisya sędziów konkursu dramatycznego, rozpisanego przez *Kuryer Warszawski*, na ostatniem posiedzeniu przeznaczyła do odegrania na scenie czwartą z kolei sztukę: dramat w czterech aktach p. t.: „Jakób Warka“, nadesłany początkowo bez tytułu pod godłem: „Uczmy się rozumować“. Komedya p. t.: „Nauczycielka“ przedstawiona będzie po raz pierwszy w tych dniach na scenie teatru Rozmaitości.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 17 listopada.)

Na wstępie posiedzenia zdał wiceprezydent dr. Marchwicki sprawę z przyjęcia przez Najj. Pana deputacyi prezydyum komitetu wystawy krajowej, w następujących słowach:

„Prezydyum wystawy krajowej, złożone z księcia Adama Sapiehy, Stanisława hr. Badeniego, Augusta Gorayskiego, Edmunda Mochnackiego i Feliksa Szlachtowskiego, miało dzisiaj posłuchanie u Cesarza. Monarcha raczył przyjąć najłaskawiej ofiarowany Mu protektorat i w najgorętszych wyrazach życzył powodzenia wystawie i wiele korzyści zarówno dla kraju jak i dla miasta Lwowa, przyrzekając zarazem stanowczo zwidzić wystawę, przyczem już i na rok przyszły zapowiedział swój przyjazd do Galicyi na manewry, które w tym roku odwołane zostały. Podając tę radosną wiadomość, wypowiadam przekonanie, że świetna reprezentacya ze swej strony wszystko uczyni, ażeby zamierzona wystawa, około której prace od tej chwili prowadzone będą pod godłem Najwyższego protektoratu, stanęła na wysokości łaski monarszej i w myśl szlachetnych życzeń Cesarza, jak największe dla kraju i dla miasta Lwowa przyniosła korzyści“.

Rada przyjęła przemówienie p. Marchwickiego oklaskami, poczem przystąpiła do porządku dziennego.

W sprawie utworzenia szkoły rabinackiej we Lwowie (w myśl nowego reskryptu ministeryalnego) przez zbór izraelicki, uchwaliła Rada, że zgadza się na założenie takiej szkoły i przyrzeka nawet poprzeć ją pewną subwencyą, nie zgadza się jednak na równoczesne zwinięcie istniejącej dotychczas szkoły wyznaniowej, jak to projektował zbór izraelicki.

W toku dyskusyi nad tą sprawą zabierali głos dr. Goldmann, za zwinięciem szkoły i ks. kan. Mazurak, który był przeciw zwinięciu szkoły. Dr. Goldmann wykazywał, że szkoła żydowska wyznaniowa dla dziewcząt nie ma żadnej racyi bytu, gdyż mało do niej uczęszcza i wkrótce dla braku uczennic będzie musiała być zwiniętą.

Ks. kan. Mazurak nic nie miał przeciw utworzeniu szkoły rabinackiej we Lwowie, ale dziwił się, dlaczego żydzi, którzy dbają najbardziej o swe wyznanie, chcą znieść wyznaniową szkołę. Sądził przeto, że Rada miejska powinna się oświadczyć, iż nie sprzeciwia się utworzeniu szkoły rabinackiej w mieście, ale nie powinna zezwolić na zamknięcie szkoły wyznaniowej.

W odpowiedzi na przemówienie ks. Mazuraka, oświadczył dr. Goldmann, że żydzi nie są wcale zwolennikami szkoły wyznaniowej i nie chcą szczególnych prerogatyw dla żadnej religii, lecz zupełnego i całkowitego równouprawnienia. Przyczyną, że frekwencya dziewcząt w szkole wyznaniowej z każdym rokiem się zmniejsza, jest to, że religia żydowska od żydówek tyle nie wymaga, jak od żydów, i nie potrzebują one trzymać się wszystkich przepisów — bo religia mojżeszowa, jak w ogóle wszystkie religie wschodnie, nie uważa kobiety za istotę równą z mężczyzną. Gdy więc żydówek nie krępują takie ostre przepisy, jak mężczyznę-żyda, przeto wiele rodziców żydowskich woli córki swe posyłać do szkół miejskich etatowych.

Z porządku dziennego załatwiono kilka spraw bieżących. Opłatę od psów na rok 1893 ustanowiono w dotychczasowej wysokości, t. j. 4 od psa a 2 zł. od suki.

Przyjęto legat Józefa Piecha, który zapisał 200 zł. na dom ubogich a 200 zł. dla grabarza, który z odsetków tej kwoty będzie obowiązanym utrzymać mogiłę.

Na poufnem posiedzeniu, zamianowano dyrektora Franciszka Zimę dożywotnim członkiem Rady nadzorczej, miejskiego Muzeum przemysłowego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 17 listopada.

Zakończenie przesilenia węgierskiego ministerstwa i doskonałe stosunki prolongacyjne wszystkich prawie giełd zachodnio-europejskich, wpłynęły początkowo dobrze na tutejszą giełdę. Później jednak tendencya cokolwiek się zmieniła, w skutek sprawy kanału Panama i chwilowo niepomyślnego położenia rokowań polityczno-handlowych między Rossyą a Niemcami. Spekulacya trzymała się w rezerwie, zwłaszcza w obec spodziewanego przesilenia ministeryalnego w Paryżu i spadku kursu rubla. Gdy jednak *Voss Ztg.* rozpuściła pogłoskę, że Austro-Węgry przystąpią w tym jeszcze miesiącu do interesów walutowych, że złotą pożyczkę już omówiono, i że ministrowi Wekerle towarzyszył w podróży z Budapesztu do Wiednia generalny dyrektor węgierskiego banku kredytowego, — rzucono się gwałtownie do zakupna kredytów, które z 311 na 314·50 podskoczyły. Obie te przez *Voss. Ztg.* rozpuszczone wersye są nieprawdziwe. Z najlepszego źródła zapewnić mogę, że w tym miesiącu interesa walutowe się nie rozpoczną. — Krążyła także na naszej giełdzie pogłoska, jakoby zaprowadzić miano loteryę klasyczną. W skutek tego Länderbanki posunęły się naprzód o 50 ct. Nominacya p. Hieronymi na węgierskiego ministra spraw wewnętrznych posunęła kurs akcyj Zakładu kredytowego ziemskiego, gdyż świeży nominat był ongi wiceprezydentem Staatsbahnu. Wśród fluktuacyi kursów, zyskały jeszcze losy z r. 1860 po 1 zł. na sztuce.

Subskrypcya w Budapeszcie na akcye kolei elektrycznej miejskiej, doznała olbrzymiego powodzenia. Przedłożone 20.000 sztuk akcyj pokryto 25 razy.

Targ zbożowy.

Lwów, 18 listopada: pszenica 7·10 do 7·30, żyto 5·75 do 5·90, jęczmień 5·— do 6·—, owies 5·40 do 5.70, rzepak nowy 10·25 do 11·—, groch 6·— do 8·75, wyka 4·50 do 5·—, nas. lniane 9·80 do 10·75, bób —·— do —·—, bobik 4·60 do 5·25, hreczka 7·25 do 7·75, koniczyna czerwona 62·— do 70·—, biała 60·— do 75·—,

szwedzka 62 — do 75·—, kminek 17·— do 17·60, anyż 32· — do 38·—, kukurudza stara 5·50 do 5·60, nowa 4·75 do 5·20, chmiel 70·— do 80·— spirytus 11·25 do 11·75. Nowy spirytus na zimowe miesiące 10·— do 10·50.

Usposobienie słabsze, ceny dalszej ulegają zniżce.

Kraków: pszenica biała 8·20 do 8·45, czerwona 8·— do 8·35, żółta 8·— do 8·35, żyto 6·80 do 7.10, jęczmień browarny 6·40 do 7·—, pastewny 5·70 do 5·80, owies 5·70 do 5·90, groch 8·— do 10·50, koniczyna czerwona 63·— do 72·—, biała 75·— do 85·—, rzepak 11·50 do 12·25.
Usposobienie spokojne.

Czerniowce: pszenica 7·65 do 7·80, średnia 7·40 do 7·60, żyto 6·— do 6·15, średnie —·— do —·—, jęczmień browarny 6·— do 6·25, pastewny 4·75 do 5·—, owies 4·90 do 5·—, średni 4.70 do 4·80, rzepak zimowy 10·75 do 11·—, letni —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, konopie 8·20 do 8·35, koniczyna 62·— do 65·—, kukurudza 5·— do 5·15, na grudz. styczeń 4·— do 4·25, bób —·— do —·—, groch 6·— do 7·25, anyż 32·— do 38·—, spirytus za 10.000 litr prc. 12.75 do 13·—,
Usposobienie: słabe.

Budapeszt: pszenica na jesień 7·58 do 7·60, na wiosnę 7·48 do 7·50, kukurudza —·— do —·—, na maj-czerwiec 4·84 do 4·85, owies na jesień —·— do —·—, na wiosnę 5·48 do 5·50, rzepak sierpień-wrzesień 11·75 do 11·85, spirytus 14·50 do 14·75.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie, od 5 listop. do 12 listopada. b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica 7·25 do 7·55, żyto 5·95 do 6·10, jęczmień browarny 6·— do 6·15, pastewny 4·85 do 5·50, owies 5·45 do 5·70, hreczka 7·25 do 7·75, kukurudza zeszłoroczna 5·50 do 5·60, nowa 4·75 do 5·20 groch do gotowania 8·25 do 9·25, pastewny 6·— do 6·50, fasola —·— do —·—, bobik 4·60 do 5·50, wyka 4·50 do 5·40, koniczyna 60·— do 75·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, anyż rossyjski 32·— do 33·—, anyż płaski 31·— do 32·—, kminek 19·— do 20·—, rzepak zimowy 9·25 do 10·75, rzepak letni nowy —·— do —·—, stary —·— do —·—, lnianka 8·— do 9·25, nasienie lniane 9·25 do 10·25, chmiel nowy 125·— do 143·—, nafta zwykła —·— do —·—, salonowa —·— do —·—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy kontyngentowany, z podatkiem konsumcyjnym 47·40 do 47·60.

OSTATNIA POCZTA

Obradujący w Berlinie wiec stronnictwa socyalno-demokratycznego uchwalił jednogłośnie rezolucyę Singera, oświadczającą się przeciw przedłożeniu wojskowemu. Wnioski w sprawie ośmiogodzinnego czasu pracy, usunięcia przysięgi religijnej i stworzenia ustawodawstwa dla ochrony robotników, postanowiono wziąć jeszcze pod bliższą rozwagę.

Półurzędownie zapewniają z Berlina, że wszystkie rządy związkowe zgodziły się na projekt reformy wojskowej, który już w zeszłym tygodniu przyjęty został z nieznacznemi zmianami przez Radę związkową. Projekt zostanie wniesiony do parlamentu rzeszy zaraz po jego zebraniu się w d. 22 b. m. Natomiast projekty finansowe, dotyczące pokrycia kosztów reformy za pomocą nowych podatków państwowych, będą gotowe dopiero w połowie grudnia.

Z Odesy piszą, iż emigracya żydów rossyjskich, wstrzymana ostatniemi czasy skutkiem cholery, znów się rozpoczęła ze zdwojoną siłą. Wychodźcy wyruszają wprost do Ameryki, nie zatrzymując się nigdzie w portach europejskich. Według otrzymanych właśnie w Odesie informacyj z Hamburga, znajduje się tam obecnie mnóstwo emigrantów żydów, którzy, wobec braku środków, nie mogą wyruszyć w dalszą drogę; wielu z nich nawet nie ma już dziś na kawałek chleba i żyje z miłosierdzia publicznego. Ponieważ stan taki uważają powszechnie za chwilowy, gdyż składki na rzecz wychodźców szybko napływają, liczba emigrantów izraelitów w Hamburgu wzrasta niemal codziennie.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Petersburga: Nadeszła wiadomość z Taszkentu, dokąd przybył właśnie pułkownik Janow, dowódca ostatniej ekspedycyi rossyjskiej do Pamiru, że po cofnięciu się tej wyprawy, wtargnęło tam około 1000 chińskich żołnierzy, którzy dotarli w pobliże Murgabu, gdzie pułkownik Janow zostawił załogę złożoną z przeszło 160 żołnierzy. Pojawienie się Chińczyków żywo zaniepokoiło władze turkestańskie, gdyż wystawiło ono na niebezpieczeństwo nietylko rossyjską załogę, ale i te szczepy Kirgizów, które się w Pamirze w opiekę Rossyi oddały. W skutek tego okazała się konieczna potrzeba wysłania posiłków na punkt zagrożony, co już postanowionem zostało, pomimo, że utworzenie nowego korpusu ekspedycyjnego znaczne koszta za sobą musi pociągnąć, a podjęcie wyprawy w okolice, w zimie prawie niedostępne, znaczne przedstawia trudności.

Z Petersburga donoszą urzędownie: Celem zupełnego pokrycia zwyczajnych i częściowego zaspokojenia nadzwyczajnych wydatków, a to w interesie całkowitego usunięcia niedoboru, będą podwyższone następujące podatki: akcyza od wódki, tytoniu i piwa, podatek od zapałek fosforycznych, akcyza od nafty, cło od bawełny i opłaty od patentów handlowych. Nowo wprowadzone zostaną podatki: czynszowy, leśny, od soli i taksa na uwolnionych od służby wojskowej. Oprócz tego zamierzone jest uregulowanie bezpośrednich podatków.

Minister spraw wewnętrznych, Durnowo, który ostatniemi czasy dość ciężko zachorował, ma się znacznie lepiej.

Generał Strukow, który stał na czele deputacyi wojskowej, uczestniczącej w manewrach VIII korpusu armii francuskiej, złoży w najbliższych dniach raport carowi w Gatczynie.

Czternastu oficerów serbskich, którzy na koszt cara odbywali studya w rossyjskich zakładach wojskowych, wezwano na audyencyę do cara w przyszłym tygodniu.

Emir Bochary wyjedzie dnia 28 b. m. w podróż do Rossyi. Nie zatrzymując się w Tyflisie, uda się wprost przez Batum do Petersburga, gdzie zabawi dziesięć dni.

Stronnictwo ministeryalne w nowej Izbie posłów we Włoszech, liczyć będzie według wyniku wyborów ściślejszych około 370 posłów. Liczba wszystkich deputowanych wynosi 508.

Obchód imienin krola Leopolda, a w szczególności odspiewanie *Te Deum*, odbyło się we wtorek w Brukseli bez zakłócenia spokoju. Królowę, która rok rocznie słucha nabożeństwa tego osobiście w głównym kościele stolicy Belgii, witała ludność sympatycznie a na Rue Royale rzucił jej do pojazdu jeden z członków arystokracyi bukiet fiołków. Nadzwyczajne środki ostrożności, zarządzone przez policyę, okazały się zbyteczne. Robotników nigdzie nie było widać, a okrzyk „Niech żyje powszechne prawo głosowania“ pojawił się zaledwie w niektórych miejscach i tak słaby, że nawet nie zwracał uwagi.

W Antwerpii, odkryto w poniedziałek wieczorem podrzuconą pod budynek, w którym mieści się klub klerykalnych, szklankę zawierającą materyę wybuchową. Zamach nie powiódł się, gdyż lont zgasł przed czasem. Socyalistyczne meetingi w Antwerpii Gandawie i Mons na rzecz powszechnego prawa głosowania, miały przebieg spokojny.

Sprawa Panamska i rozdwojenie panujące w skutek niej w łonie gabinetu, zajmuje wyłącznie umysły w Paryżu. Ferdynand Lesseps jest obecnie nieobecny w Paryżu; jego pałac na Avenue Montaigne zamknięty, właściciel przebywa u brata Karola, który ma być głównym oskarżonym. Syn Lessepsa jest pełnym otuchy. Postanowienie ministra sprawiedliwości Ricarda wdrożenia śledztwa, ma te jedną wygodną stronę dla gabinetu, że w obec rozpoczętych kroków sądowych rząd nie będzie potrzebował odpowiadać na zapowiedziane interpelacye w sprawie panamskiej i uniknie tym sposobem nader drażliwej dyskusyi, która łatwo mogłaby się stać skandalem parlamentarnym. Atoli z drugiej strony większość ministrów, zwłaszcza zaś minister Rouvier nie chce brać odpowiedzialności za wytoczenie przed sądy sprawy panamskiej i dla tego, jak mówią, gabinet sam chce się usunąć od steru rządu.

W Paryżu opowiadają niektóre szczegóły o przebiegu sprawy kanału panamskiego. I tak utrzymują, że suma, którą Eiffel nieprawnie ściągnął od Towarzystwa akcyjnego, wynosi do 18 milionów. Znane są dzieje przekopu panamskiego, który, czy to w skutek złych obliczeń, czy w skutek nieuczciwej gospodarki, pochłonął miliardy francuskich oszczędności i nie jest dotychczas nawet w połowie ukończony. Akcye i obligacye tego przedsiębiorstwa nie mają obecnie żadnej wartości, a w skutek tego mnóstwo drobnych kapitalistów utraciło całe mienie. Otóż opinia publiczna zarzuca, że pod firmą braci Lessepsów, a może z ich współudziałem, przeprowadzono szereg operacyj finansowych, których autorowie powinni stanąć przed sądem przysięgłych. Sprawa ta już dawno się toczy, a śledztwo trwa już 18 miesięcy; ostateczna rozprawa odbędzie się dopiero za kilka miesięcy, z powodu olbrzymiego materyału.

Równocześnie opinia publiczna zajęta jest rozprawami w Izbie nad ustawą prasową, które mogą obalić gabinet już i tak wewnętrznie osłabiony brakiem zgody i harmonii. Najważniejszym momentem pierwszego dnia rozprawy była w wielkim stylu mowa hr. de Mun, który wymownie dowodził że brak uczucia religijnego coraz bardziej wpływa demoralizująco na lud. Sceptycyzm, panujący dzisiaj we Francyi, dobry jest dla wykształconego, ale lud go nie rozumie, bo on zawsze cierpi, a ja, dodał hr. de Mun, mam współczucie dla ludu. Rząd prześladuje religię i toleruje rewolucyjne podżeganie. Mowca zakończył oświadczeniem, że jego przyjaciele zawotują rządowi środki do zwalczenia anarchii, pod warunkiem, że Francya otrzyma religijną wolność. Minister Loubet polemizował z wywodami hr. de Mun, twierdząc, że rząd zachowuje stanowisko neutralne w kwestyach religijnych, a o prześladowaniu religijnem nie może być mowy w państwie, które wydaje rocznie 45 milionów na budżet wyznań.

Po mowach dep. Deschonel i Mitschell, odroczono rozprawy na następny dzień.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 18 listopada. Najj. Pan przyjmował wczoraj po południu na półtoragodzinnem posłuchaniu prezesa gabinetu węgierskiego dr. Wekerlego. P. Wekerle i nowi ministrowie Hieronymi i hr. Ludwik Tisza złożą jutro, w sobotę, przepisaną przysięgę, poczem cały gabinet przedstawi się Najj. Panu.

Przy sposobności przedstawienia w przyszły poniedziałek parlamentowi węgierskiemu nowego gabinetu, prezes gabinetu Wekerle złoży wyczerpujące oświadczenie co do programu rządowego.

Wiedeń, 18 listopada. Król rumuński i następca tronu rumuńskiego, odprowadzeni przez Najj. Pana na dworzec kolejowy, odjechali wczoraj o gdzinie kwadrans na 2 po południu do Bukaresztu. Na wyraźne życzenie króla, zaniechano oficyalnego pożegnania. Najj. Pan ucałował po dwakroć króla, który był w mundurze austryackim oraz uściskał najserdeczniej dłoń następcy tronu.

Wiedeń, 18 listopada. Król rumuński nadał P. Prezesowi ministrów hr. Taaffemu wielką wstęgę rumuńskiego orderu Gwiazdy.

Wiedeń, 18 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie wykonawcze do ustawy o podatku od obrotu papierów giełdowych.

Wiedeń, 18 listopada. W dalszym ciągu wczorajszej ogólnej dyskusyi nad budżetem, dep. Gessman oświadczył, iż dotychczasowa działalność parlamentu nie odpowiadała bynajmniej programowi Najw. Mowy tronowej, ani też nie wykazała dodatnich rezultatów na socyalno-reformatorskiem polu. Mowca ubolewał, iż traktaty handlowe wyrządziły ciężką szkodę uprawie wina w Austryi, skarżył się z powodu zaniedbywania interesów agraryjnych, poczem uderzył gwałtownie na stronnictwo liberalne. (*Oklaski na ławach antisemitów*).

Dep. Lueger uczynił wielkim stronnictwom z tego zarzut, że nie biorą udziału w rozprawach budżetowych przypomniał dawną opozycyę niemieckiej zjednoczonej lewicy i oświadczył, że wszystkie wielkie stronnictwa rywalizują ze sobą w oddawaniu usług hr. Taaffemu i spełnianiu jego życzeń. Mowca przemawia za zaprowadzeniem oszczędności i domaga się skreślenia sum na budowę pałacu delegacyjnego w Budapeszcie oraz na opłacenie ministrów rodaków, przyczem dopuszcza się gwałtownych wycieczek przeciw Węgrom.

Dep. Peric twierdzi, że tylko z pomocą załatwienia czeskich i kroackich prawno-państwowych kwestyj możnaby położyć stateczną zaporę centralistycznym zachciankom. Wcielenie Dalmacyi do Kroacyi jest uprawnionem żądaniem kroackiego prawa państwowego, a podstawą żądań Kroacyi może być tylko poręczone należycie prawo narodowe. Na tem przerwano obrady.

Dep. Romańczuk wnosi do P. Prezesa gabinetu interpelacyę w sprawie wychodźtwa włościan z Bukowiny i Galicyi, a dep. Promber interpelacyę w kwestyi udzielenia zapomóg urzędnikom trzech najniższych klas rangi, a to aż do czasu uregulowania płac.

Izba dzisiaj ma posiedzenie.

Wiedeń, 18 listopada. Komisya budżetowa Izby poselskiej przyjęła wniosek podkomitetu z wezwaniem Rządu, ażeby przedstawił Izbie przedłożenie kredytowe celem sprawienia popiersi śp. Grocholskiego, Herbsta i Henryka Clam-Martinitza dla hali pałacu parlamentu, zaś inicyatywę co do sporządzenia dalszych popiersi, mianowicie księdza Greutera, Brestla, oraz zmarłych wybitnych członków Izby panów, przekazała stałej komisyi, złożonej z członków obu Izb Rady państwa, która w tej mierze dawać będzie wskazówki podkomitetowi.

Wiedeń, 18 listopada. (*Tel. pryw.*) W skutek postanowień, powziętych przez Koło polskie, w sprawie stosunków politycznych Bukowiny, udali się posłowie bukowińscy: Mustatza i Lupul do prezesa Jaworskiego z oświadczeniem, że Koło polskie nienależycie ocenia stosunki Bukowiny, i wskazali przytem na przyjaźń Koła polskiego z klubem konserwatywnym. P. Jaworski przyrzekł przedstawić sprawę komisyi parlamentarnej Koła polskiego, komisya jednak postanowiła nie dawać w tej sprawie żadnych nowych wyjaśnień.

Budapeszt, 18 listopada. Wczoraj zachorowało na cholerę osób 7, umarła 1.

Berlin, 18 listopada. Wskutek rewizyi przeprowadzonej w pomieszkaniach osób podejrzanych o tendencye anarchistyczne, skonfiskowano znaczną liczbę pism i korespondencyj anarchistycznych i aresztowano wiele osób.

Berlin, 18 listopada. Kongres socyalistów niemieckich odrzucił 235 głosami przeciw 5 rezolucyę, zdążającą do tego, aby w d. 1 maja wszędzie praca została zawieszona, i uchwalił tylko urządzić w dniu tym święto robotnicze.

Poczdam, 18 listopada. Przybył tu wielki książę Włodzimierz, witany przez cesarza Wilhelma. Wielki książę w jednym powozie z cesarzem udali się do nowego pałacu cesarskiego.

Paryż 18 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych przystąpiono do dalszej dyskusyi nad nowelą do ustawy prasowej. Socyalista Roche zwalczał projekt ustawy, wyrażając zdanie, iż źródła anarchii trzeba szukać we wzrastającej nędzy ludu — Aynard sądzi, że kwestyę socyalną może rozwiązać tylko umiarkowany republikanizm; domaga się od rządu więcej energii i stałości.

Prezes ministrów Loubet podnosi to wszystko, co francuska burżoazya uczyniła dla ludu, przyczem zauważył, że Francya cieszy się zupełną wolnością, a w chwili niebezpieczeństwa panuje w niej zawsze jednomyślność. Ustawa prasowa z roku 1881 jest niewystarczająca, a nie uszczupli to wolności, gdy pewnego rodzaju prasa zostanie stłumioną.

Prezes ministrów stawia wreszcie co do przyjęcia przedłożenia w rozprawie generalnej, i przejścia do specyalnej dyskusyi nad niem, kwestyę zaufania

Zamknięcie debaty generalnej odrzucono 285 głosami przeciw 247, i następnie 317 głosami przeciw 203 uchwalono odroczyć dalszą dyskusyę do dzisiaj. Goiraud interpeluje w sprawie ogólnej polityki rządu, i oświadcza, że będzie domagał się przeprowadzenia dyskusyi nad tym przedmiotem na początku dzisiejszego posiedzenia.

Madryt, 18 listopada. Portugalska para królewska odjechała ztąd z powrotem do Lizbony.

Wiedeń, 18 listopada. Stan banku austro-węgierskiego z dniem 15 listopada: banknoty w obiegu 479,076.000 złr. (o 8,497.000 złr. mniej, niżeli w tygodniu poprzednim); zapas kruszcowy 288,648.000 zł. (o 80.000 zł. mniej; portfel 173,968.000 zł. (o 12,095.000 zł. mniej); lombard 25,348.000 zł. (o 547.000 zł. mniej); zapas w banknotach 17,423.000 złr., (o 8,839.000 zł. więcej).

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 18 listopada 1892 o godz. 1 minut 45. Akcye kredytowe 314·50, Alp. Tow. górnicze 55·90, Węgierskie akcye kredytowe 361·50 Akcye anglo-austryackie 152·50, Akcye banku Union 238·75, Akcye kolei Karola Ludwika 215·75 Akcye kolei Północnej 278·—, Akcye kolei Południowej 96·—, Losy tureckie 45·40, Akcye kolei państwowej 292·75 Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 244·—, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 197·—, Wiedeńskie losy komunalne 163·26 Akcye tytoniowe 172·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105·—. Akcye kolei Elbetal 229·—. Akcye banku dla krajów koronnych 226·10 4-prc. węgierska renta złota 113·—. Akcye banku związkowego 113·75 Rubel papierowy 1·17·50 Węgierska renta papierowa 100·40 Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 17 listopada 1892. Wiedeń: okowita po 10.000 litr procent 13·75 do 14·— Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7·45 do 7·47.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki

Do dzisiejszego numeru dołącza się Przewodnik naukowy i literacki dla prenumeratorów cało i półrocznych za miesiąc listopad.

RUCH POCIĄGOW KOLEJOWYCH.

ważny od dnia 1. Maja 1892 r. według zegara lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg miesza.
Z Krakowa	6·01	2·50	9·01	6·46	9·32	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9·01	—	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec główny)	—	2·57	9·40	7·21	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2·45	9·17	6·55	—	—
Z Suczawy	10·09	—	7·56	1·42	7·06	—
Z Kimpolungu . . .	10·09	—	7·56	—	—	—
Z Radowiec	10·09	—	7·56	—	7·06	—
Z Hliboki	10·09	—	—	—	7·06	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	7·56	—	7·06	—
Z Słobody rungurskiej	10·09	—	—	1·42	7·06	—
Z Husiatyna via Halicz	10·09	—	—	1·42	—	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	2·35	—	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	—	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	1·41	—
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	—	9·16	—	1·41	—
Z Sokala i Bełzca . .	—	—	—	—	—	4·48
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	8·32

Ze Lwowa odchodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg miesza.
Do Krakowa	10·41	3·07	5·26	11·01	7·56	—
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	7·56	—
Do Podwołocz. i Brodów (z dworca głównego)	2·58	—	9·41	10·26	—	—
Do Podwołocz. i Brodów (z Podzamcza) . . .	3·10	—	0·02	10·52	—	—
Do Suczawy	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
Do Husiatyna via Halicz	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Słobody rungurskiej	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
Do Nowosielicy . . .	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Hliboki	6·36	—	9·56	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Kimpolungu . . .	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6·16	10·21	7·41	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10·21	7·41	—
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miskolcza i Pesztu	—	—	6·16	—	7·41	1
Do Bełzca i Sokala .	—	—	—	—	—	9·5
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	7·36

U w a g a: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5·59 rano.

Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11·25 przed południem.

Przyjechali do Lwowa

dnia 18 listopada 1892.

Hotel Żorża.

PP. St. ks. Lubomirski i J. Rafalski z Równego, J. Vivien z Poznanki, J. Kalicka i K. Tymiński z Krakowa, J. Rothariussz z Wołynia, N. Gołaszewski z Toustobab, L. Brendel z Rossyi.

Muzeum Zakładu narodowego im. Ossolińskich od godziny 10—1 przed i od 3—5 po południu we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 18 listopada 1892.

(bez kupona bieżącego.)

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	214		217	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	242	50	245	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	336	—	340	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. w. a. los. w 40 l.	100	85	101	55
„ „ 5 pr. w. a. wylosowaine z 10 pr. premią	107	60	108	30
Banku hipot. $4^1/_2$pr. los. w 50 l.	98	15	98	85
Banku kraj. $4^1/_2$pr. w. a. los. w 51 l.	98	75	99	45
Tow. kred. galic. ziem. 4pr. w. a. I. emis.	95	80	96	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w $41^1/_2$ lat . .	94	50	95	20
$4^1/_2$pr. w. a. los. 52 l	99	90	100	60
4pr. w. a. los. w 56 l.	94	—	94	70
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a. . .	—	—	—	—
(daw. 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w. a. . .	52	50	55	50
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	80	105	50
Galic. funduszu propin. 4 pr. w. a.	94	60	95	30
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	50	102	20
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em. .	—	—	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	101	—	101	70
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	103	50	—	—
Pożyczki kr. $4^1/_2$ pr. w. a. . . .	97	80	98	50
„ „ 4 „ „ . .	91	75	92	45
5. Losy miasta Krakowa . .	22	75	24	75
„ „ Stanisławowa	29	50	32	50
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	66	5	76
Napoleondor	9	49	9	59
Półimperyał	9	60	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	18	1	26—
„ „ papierowy . . .	1	16·75	1	18·5
100 marek niemieckich	58	60	59	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 listopada 1892.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97.40	97.60
luty-sierpień	97.45	97 65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	97.20	97.40
kwiecień-październik	97.25	97.45
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	140.—	141.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	141.50	142.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr. . .	152 —	152.50
„ „ 1864 po 100 złr.	187 50	—.—
„ „ 1864 po 50 złr.	187.50	188.50
Renty Com. po 42 litr. austr	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	152 25	153 25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	114.90	115.10
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	100.40	100.60
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.—	—.—
Galicyi	104 60	105 30
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	94.35	95.35
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. . .	152.75	153 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	314.50	315 —
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 złr. .	622.—	625.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	340.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	—.—	—.—
Bank austro-węgierski a 600 zł. .	990.—	994 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	93.—	93.25
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	313.—	316.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów.Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2775—	2785
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. . .	215.50	216 25
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w. .	244.—	245.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	291.7	29 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	93 —	93.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	199.75	200.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4 pr. w złocie w 50 l.	117.75	118.75
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. a. w. w 50 l.	100.40	101.40
„ „ „ „ 4 pr.	96.20	97.—
„ „ „ premiowe po 3 pr.	112.40	113.—
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	101.75	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	96.—	—.—
„ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	94.50	95.—
„ „ „ „ po $4^1/_2$ pr. w 52 latach zwrotne	100.—	100.50
Banku krajowego $4^1/_2$ pr. wa. los. w $51^1/_2$ l.	98.75	99 25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	100.50	100.75
Banku aust. węg. $4^1/_2$ pr.	101.50	102.50
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	101.75	102.40
„ „ „ „ wyl. $4^1/_2$ pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	97.—	97.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em 1886 4%	99.5	100.—
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99.—	100.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. $4^1/_2$ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern-Jas. emisya a 300 zł. 4. pr. w srebrze z r. 1834 . . .	85.	85.90
z r. 1884 . . .	94.—	95.—
z r. 1863 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	102.45	103 45
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	139.—	139.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	191.75	192.75
Clarego po 40 zł. m. k.	53.50	54.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	125.75	126 25
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	22.25	23 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	55.50	56 50
Ilfiego po 40 zł. m. k.	53 25	54 25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. .	17.20	17 70
„ „ węg. „ po 5 zł. .	—.—	—.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	23 35	24.—
Salma po 40 zł. m. k.	64.—	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	63.75	64.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	31.—	—.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k. . .	131.—	133 —
„ „ po 50 zł. w. a. . . .	63.25	64.25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	38 25	39.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	64 —	68 —
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	119.80	120.—
Paryż za 100 fr.	47 65	47.70—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.70—	5·72 —
„ pełnej wagi	5.68—	5.70 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.54—	9.55—
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 3659 (6891 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 100 zł. a. w. z procentem po 5 procent z kosztami już przyznanemi w kwotach 5 zł. 27 ct., 12 zł. 42 ct., 5 zł. 20 ct., 10 zł. 92 ct., 11 zł. 92 ct. i 9 zł. 67 ct. oraz obecnie przyznającemi się w kwocie 10 zł. 26 ct. rozpisaną została egzekucyjna licytacya realności, a) 1/4 części posiadłości lwh. 88, b) 1/3 części posiadłości lwh. 344 ks. gr. gm. kat. Soli z terminami na dzień 20 grudnia 1892 i na dzień 20 stycznia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano,

Wadyum 26 zł. 63 ct.

Cena szacunkowa 266 zł. 25 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Grabowski.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Milówka, 20 września 1892.

L. 33543 (6848 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę Jana Lisowskiego celem zaspokojenia tegoż pretensyi 300 zł. a. w. odbędzie się dnia 22 grudnia 1892 ewentualnie dnia 26 stycznia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano w ts. sali rozpraw publiczna przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. 746 dz. I. ks. grunt. dla miasta Lwowa objętej na imię Zofii Tomaszewskiej, Maryi Kosińskiej, Jędrzeja Tomaszewskiego i małol. Michała i Antoniego Tomaszewskich zapisanej.

Cena wywołania 4025 zł. 93 ct.

Wadyum 403 zł.

Kuratorem wierzycieli adw. dr. Kwiatkowski z zastępstwem adwokata dr. Kopeckiego.

Bliższe warunki, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w ts. registraturze.

We Lwowie, 8 października 1892.

L. 4170 (6936 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 29 grudnia 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30 stycznia 1893 nawet poniżej takowej licytacya realności objętej wyk. hip. l. 111 ks. gr. gminy Załośce Justyna Bielak własnej na rzecz ck. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 673 zł. 66 ct, z pn.

Cena wywołania 610 zł.

Wadyum 61 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem pana Bronisława Malkowskiego z Załoziec.

C. k. Sąd powiatowy.

Załośce, dnia 15 sierpnia 1892.

L. 2679 (6284 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 23 grudnia 1892 i 30 stycznia 1893 na 1-szym terminie wyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na 2-gim i poniżej takowej sprzedaną zostanie realność l. 65 wedle whl. 510 ks. gr. gminy Przemyślany Mortka Weintrauba własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Przemyślanach stowarzyszenia z nieograniczoną poręką o 200 zł. 4 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem Aleksandra Zaleskiego.

Przemyślany, 30 marca 1892.

L. 6237 (6862 2—3)

W dniu 22 grudnia 1892 odbędzie się w tut. sądzie sprzedaż przez publiczną licytacyę realności whl. 955 ks. gr. Wadowice objętej, w połowie Wojciecha Zająca, w drugiej połowie Jana i Maryi Albertich własnej, a to celem zniesienia współwłasności za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 860 zł.

Wadyum 86 zł.

Warunki, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

Wadowice, 22 października 1892.

L. 24549 (7018 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności kasy oszczędności w Tarnowie w sumie 49 zł. z należytościami dodatkowymi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności w połowie lwh. 169 gm. Krzyż, dłużniczki Łucyi Janosowej własnej

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyą publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach a to dnia 20 grudnia 1892 i 20 stycznia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 499 zł, poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 49 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy w registraturze.

Tarnów, dnia 31 października 1892.

L. 6354 (6492 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 z rana, dnia 23 grudnia 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30 stycznia 1893 i poniżej takowej, licytacya realności l. 120 według whl. 234 gminy Borszów Seńka Łoika własnej na rzecz Isaaka Ackermana celem wydobycia 150 zł.

Cena wywołania 908 zł.

Wadyum 90 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem p. Antoniego Harasiewicza.

Przemyślany, 30 czerwca 1892.

L. 25603 (7057)

Obwieszczenie licytacyi.

Ck. powiatowa Dyrekcya skarbu w Sanoku rozpisuje niniejszem czwartą licytacyę na wydzierżawienie prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa według ustawy z dnia 16 czerwca 1877 Nr. 60 dz. u. p. w niżej nmieszczonym wykazie poszególnionych okręgach dzierżawnych na rok 1893 i warunkowo na 1894 i 1895 lub też bezwarunkowo na trzy lata t. j. na czas od 1 stycznia 1893 do końca grudnia 1895.

Oferty pisemne zaopatrzone 10% wadyum mają być wniesione do Naczelnika c. k. powiatowej, Dyrekcyi skarbu w Sanoku najpóźniej do dnia 4 grudnia 1892 do godziny 2 po południu

Warunki licytacyi, jako też wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku jako też c. k. Nadzorach straży skarbowej w Sanoku, Lisku, Birczy, Krośnie, Jaśle, Brzozowie i Dynowie.

Oferty konkretalne wyklucza się bezwarunkowo.

L.	Okręg dzierżawny	Cena wywołania zł.	ct.	Licytacya ustna odbędzie się w c. k. pow. Dyrekcyi skarbu w Sanoku od godziny 9 rano do 1 po południu.	Uwaga
1	Brzozów	4995	—	dnia 5 grudnia 1892	Wszystkie okręgi dzierżawne należą do III. klasy taryfowej
2	Bukowsko	1405	50		
3	Dynów	2115	20		
4	Jasło	4284	84		

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Sanok, dnia 14 listopada 1892.

L. 16805 (7000 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności Stryjskiej w kwocie 5000 zł. a w. z pn. zostanie realność Estery Stein pod lk. 48 miasto w Stryju wyk. hip. 1122 dnia 15 grudnia 1892 i 17 stycznia 1893 o godzinie 11 rano na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 11510 zł. 50 ct., na drugim także niżet ceny szacunkowej jednakże nie niżej 1/3 części onej sprzedaną.

Wadyum 1152 zł

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 23 maja 1892 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o takowej uwiadomieni nie zostali do rąk kuratora adw. dr. Finka.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny można tu przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, 30 września 1892.

L. 4536 (6979 3—3)

W dniach 5 grudnia 1892 i 9 stycznia 1893 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Ulanowie egzekucyjna sprzedaż realności w Ulanowie pod lk. 258 whl. 296 Leiby Zinna własnej na rzecz H. Loewensohna.

Cenę wywołania stanowi kwota 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z ck Sądu powiatowego.

Ulanów, 20 października 1892.

L 7159 (6972 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 14 grudnia 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12 stycznia 1893 nawet poniżej takowej licytacya realności wyk. hip l. 233 i 263 ks. gr. gminy Zaszkowice objętej Piotra Knysza własnej na rzecz Mendla Kampla pto 62 zł.

Cena wywołania obu ciał 70 zł

Wadyum 7 zł

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Nechemiasa Mittelmana i dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza p. Adolfa Henzego.

C. k. Sąd powiatowy.

Gródek, 18 września 1892.

L. 10715 (6974 3—3)

C. k Sąd powiatowy w Kolbuszowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Branda w Kolbuszowej w kwocie 100 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tym sądzie dnia 16 grudnia 1892 i dnia 20 stycznia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę całej realności objętej wyk. hip. 87 ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa miasto i 2/4 części realności wyk. hip. l. 463 gm. kat Kolbuszowa miasto objętej wedle poz. 1 a i b karty własności do dłużników Adolfa i Wikteryi z Markiewiczów małż. Würflów należących.

Cena wywołania 225 zł aw.

Wadyum 23 zł.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, dnia 9 listopada 1892.

Zl. 5208 (6971 3—3)

Das k. k. Bezirksgericht in Gwoździec hat die eqekutive Feilbitung der dem Mikołaj Skibiński gehörigen in Gwoździec mały snb Nr. 95 in der Gruntbuchseinlage Zl. 289 enthaltenen Realität zu Grunten der Firma „General Agentur The Singer Manufacturing Co G Neidlinger pto 64 fl. ö. W. i s. c nach Abschlag der Summe von 80 fl. ö. W. abermalls angeordnet und wird dieselbe am 15 December 1892 und 12 Jänner 1893 jedesmal um 10 Uhr VM. vornehmen.

Schätzungspreis 250 fl. ö. W.

Angeld 25 fl. ö. W.

Der Grungbuchsauszug der Schätzungs Act, und die Feilbietungsbedingnisse sind in der H. g Registratur in Einsichs zu nehmen.

Gwoździec, den 23 October 1892.

L. 7847 (6998 3—3)

W dniach 16 grudnia 1892 i 20 stycznia 1893 każdym razem o godzidie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności Michała Szkirceka własnej pod nk. 36 w Hołowach wyk. hip. 368 objętej na 1285 zł. aw. oszacowanej celem zaspokojeuia pretensyi Chaima Gottlieba w kwocie 170 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 128 zł. a. w.

Wadyum 10 prc.

Kurator niewiadomych wierzycieli Stanisław Danek w Kutach

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, dnia 18 październinka 1892.

L. 13016 (6997 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza iż celem zaspokojenia wierzytelności Wiktoryi Kajda sikowej do Franciszka Kuli w kwocie 60 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tuttejszym są dzie w dniu 16 grudnia 1892 i w dniu 13 stycznia 1893 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya 1/5 części realności pod lwb. 127 w Libiążu małym położonej dłużnika własnej.

Cena wywołania 179 zł.

Wadyum 18 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Keppler.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 22 października 1892.

L. 26485 (7019 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Zakładu kred. ziems. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 177 zł. 80 ct. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności whl. 10 ks. gr. gm. Pogorska wola objętej do Jana Kapustski syna Jana należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyą publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach a to dnia 15 grudnia 1892 i 13 stycznia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1100 zł., poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 110 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze.

Tarnów, dnia 5 października 1892.

L. 7791 (7029 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Wiktora Burdy pko. Janowi i Agnieszce Bydlińskim pto 2000 zł. rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż realności dłużników pod Nk. 150 w Żywcu lwh. 150 ks. gr. gm. miasta Żywiec na dzień 7 grudnia 1892 i na dzień 11 stycznia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 344 zł.

Cena szacunkowa i wywołania 3435 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Władysław Bogdani w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Żywiec, dnia 30 września 1892.

L. 7565 (6963 2—3)

W c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności miasta Rzeszowa a mianowicie zaległych rat pożyczkowych w kwotach 29 zł., 30 zł., 31 zł., 32 zł., 33 zł. i 34 zł. z przynależytościami tudzież resztującego kapitału w kwocie 1876 zł. 26 ct. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 279 w Rzeszowie położonej wykazem hipotecznym l. 242 ks gr. gm. kat. Rzeszów objętej na imię Markusa i Kerli małż. Schindlerów zaintabulowanej w dniach 19 grudnia 1892 i 23 stycznia 1893, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 4456 zł. a. w.

Wadyum 445 zł. 60 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Rzeszów, dnia 6 października 1892.

L. 8293 (6809 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 36 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Antoniego Kacelmayera w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż połowy posiadłości wyk. hip. l. 13 gm. kat. Brody objętej dłużnika Ludwika Głucza własnej w dwóch terminach mianowicie 16 stycznia i dnia 20 lutego 1893 każdym razem o 10

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony p. Wiktor Jaworski c. k. notaryusz w Kalwaryi.

Wadyum wynosi 29 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Kalwarya, dnia 19 października 1892.

L. 8727 (7037 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Lischego Weinbergera w kwocie 218 zł 75 ct. a. w. publiczną egzekucyjną sprzedaż 13/16 części realności pod N. k. 162 w Gorlicach położonej, wykazem hip. l. 389 objętej, dłużnika Awigdora Rosnera własnych na dzień 15 listopada 1892 i 15 grudnia 1892 każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie w Gorlicach

Cena wywołania 2847 zł.

Wadyum 285 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adwokata dr. Sleczkowskiego z Gorlic.

Resztę warunków licytacyjnych protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, 4 września 1892.

L. 4612 (7042 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sum 2178 zł. 35 ct. a. w. z pn., 2177 zł. 46 ct. a. w. zpn. i 61967 zł. 37 ct. a. w. z pn na rzecz Banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem odbędzie się dnia 2 grudnia 1892 i dnia 10 stycznia 1893 o godzinie 10 przed południem w sali nr. 25 egzekucyjna sprzedaż trzech realności dłużnika Saula Pinelesa własnych w Sanoku pod l. k. 62, 61 i 84 położonych, wykazami hipotecznymi l. 329, 158 i 330 księgi gruntowej gminy Sanok objętych.

Cena wywołania 140.420 zł. a. w.

Wadyum 14.100 zł. a. w.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 25 października 1886 prawa zastawu uzyskali, lub tych, którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanawiamy kuratora w osobie dr. Flakowicza z substytucyą dr. Słączki adwokatów w Sanoku.

Sanok, dnia 3 września 1892.

L. 13269 (7043 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 345 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż a) ciała hip. 57, b) 1/4 części ciała wyk. hip. l. 59 ks. gr. Ryków Mykiety Gaj własnych w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie dnia 6 grudnia 1892 i dnia 17 stycznia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed połud. z tem przedsięwzięta zostaje, że na pierwszym terminie nieruchomości te tylko za cenę wywołania 271 zł. wa. t. j. ad a) 261 zł., ad b) 10 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Złoczów, 23 października 1892.

L. 14679 (7048 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 w dniu 9 grudnia 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 16 stycznia 1893 niżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 407 gm. Utoropy Iwana Strożuka wnuka Wasyla własnej na rzecz Izaka Schneeberga i Elego Mechla Laubera pto 100 zł. zpn. po strąceniu zapłaconych 31 zł.

Cena wywołania 240 zł.

Wadyum 24 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Karpińskiego a dla nieznanego z miejsca pobytu i życia egzekuta Iwana Strożuka kuratora ad actum adw. dr. Wilkowskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, dnia 4 października 1892.

L. 1521 (7054 1—3)

W c k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Anny Wcisło w kwocie 20 zł. z pn. dnia 16 grudnia 1892 i dnia 20 stycznia 1893 każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż 9/40 części realności lwh. 54 w Rzozowie Jakóba Lupy własnej.

Cena wywołania wynosi 252 zł. 50 ct.

Wadyum 26 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany c. k. notaryusz Peszkowski w Skawinie.

C. k. Sąd powiatowy.

Skawina, 20 lipca 1892.

L. 5701 (7050 1—3)

W dniach 20 grudnia 1892 i 24 stycznia 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności w powiecie Starostwa drohobyckiego położonej, objętej wykazem hyp. 290 i 345 księgi gr. dla gm. Krynica dłużników Mikołaja Thomasa i Jakóba Thomasa własnej na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego w likwidacyi we Lwowie pto 20 rat po 52 zł. i reszty kapitału 567 zł. 36 ct. w. a

Cena wywołania 1588 zł.

Wadyum 158 zł. 86 ct.

Realność ta zostanie na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Eustachy Wyszyński w Medenicach.

C. k Sąd powiatowy.

Medenice, dnia 30 września 1892.

L. 7653 (7046 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 27 grudnia 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 31 stycznia 1893 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 347, 1135, 1154, 1157, 1161, 1162 i 488 gminy Bursztyn objętych Mozesa Habera własnych na rzecz Salamona Ber Laufera pto 1744 zł. 60 ct. a w. z pn.

Cena wywołania 13430 zł. za realność whl. 347, 100 zł. za realność lwh 1135, 200 zł. za realność lwh. 1154, 200 zł. za realność 1157, 300 zł. za realność lwh. 1161, 45 zł. za realność lwh. 1162, a 86 zł. 50 ct. za realność lwh. 488.

Wadyum wynosić będzie 10% ceny wywołania

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hip. ustanawia się kuratorem p. Aleksandra Strockiego.

C. k. Sąd powiatowy

Bursztyn, dnia 3 listopada 1892.

L. 14728 (6981 2—3)

Rozpisuje się licytacya przez oferty na dostawę szpitalowi krajowemu we Lwowie w 1893 roku następujących artykułów, z oznaczeniem w przybliżeniu ilości rocznej:

1. Mięsa wołowego i cielęcego 55.000 klgr.
2. Słoniny i smalcu 5.000 klgr.
3. Słomy żytniej w okłotach 30.000 klgr.
4. Nafty 6.000 klgr.
5. Mydła do prania 1.600 klgr.
6. Roboty szklarskie (licząc od metra kwadr. szklenia z okitowaniem).

Wszystkie artykuły powinny być w najlepszych gatunkach.

Mięso będzie dostawiane co dziennie, w oznaczonych godzinach i ilościach, inne zaś artykuły, w miarę zażądania i w ilościach przez zarząd szpitala oznaczonych.

Bliższe objaśnienia udzielać będzie zarząd szpitala.

Oferty opieczętowane i należycie ostęplowane, przy dołączeniu wadyum 5% od całej rocznej dostawy, należy składać na ręce dyrekcyi szpitala, do dnia 24 listopada r. b. i w tym samym dniu, t. j. 24 listopada o godzinie 11 z rana, w kancelaryi dyrekcyi szpitala, oferty publicznie zostaną otwarte, a następnie przeprowadzoną będzie ustna pertraktacya.

Do kontraktu wymaganą będzie kaucya w wysokości 10 prc. od całej rocznej dostawy.

Z Dyrekcyi szpitala krajowego powszechnego.

Lwów, dnia 12 listopada 1892.

Konkursa.

L. 51058 (6991 3—3)

Konkurs na posadę ekspedyenta przy ck. urzędzie pocztowym w Babicach nad Sanem w powiecie Przemyskim za kontraktem służbowym z kaucyą . . . 200 zł.
Płaca rocznych . . . . 150 zł.
i ryczałt kancelaryjny . . . 40 zł.

Podnnia należy wnieść najpóźniej do 30 listopada br. w ck. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 11 listopada 1892.

L. 12536 (6990 3—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady ck. sekretarza powiatowego w randze X. klasy, ewentualnie posady kancelisty Namiestnictwa w randze XI. klasy rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 10 grudnia br.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum ck. Namiestnictwa we Lwowie.

Powyższe posady zostaną nadane w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 dz. p. p. innymi ukwalifikowanym wysłużonym podoficerom zaopatrzonym w cetyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych będących w czynnej służbie lub z kategoryi kwiescentów.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 11 listopada 1892.

L. 85702 (7030 2—3)

W skutek reskryptu wys. c. k. Ministerstwa handlu z d. 16 października 1892 l. 38647 ogłasza c. k. Namiestnictwo niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady Inspektora krajowego miar i wag we Lwowie w VIII randze z płacą ustanowioną według ustawy z d. 15 kwietnia 1873 dz. p. p. nr. 47 dla tej rangi urzędników państwa.

Inspektor krajowy miar i wag ma nadzorować czynności urzędów miar i wag w kraju i jest zarazem przełożonym urzędu sprawdzania miar i wag we Lwowie.

Obowiązkiem Inspektora będzie przynajmniej co dwa lata urządzić w miejscu swego urzędowania kurs naukowy dla cech mistrzów i kandydatów na cechmistrzów o sprawdzaniu miar i wag, tudzież odnośnych przepisach, jakoteż egzaminować kandydatów na cechmistrzów.

Osobna instrukcya określa inne obowiązki Inspektora krajowego miar i wag.

Ubiegający się o pasadę c. k. Inspektora krajowego miar i wag winni wykazać:

1) że są poddanymi austryackimi i nie przekroczyli wieku normalnego, tudzież że posiadają

2) odpowiednie studya naukowe a w szczególności wiadomości owych teoretycznych i praktycznych robót fizykalnych, które stanowią podstawę pomiarów precyzyjnych.

3) znajomość języka niemieckiego i języków krajowych, wreszcie;

4) dokładną znajomość odnośnych ustaw i przepisów wchodzących w zakres i służbę sprawdzania miar i wag, oraz manipulacyi cechowniczej.

Kompetenci ubiegający się o tę posadę mają wnieść podanie należycie instruowane, do wys. c. k. Ministerstwa handlu wystósowane na ręce c. k. Namiestnictwa w ciągu 4 tygodni od dnia pierwszego ogłoszenia niniejszego konkursu w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 3 listopada 1892.

L. 66 (7024 2—3)

Tutejszy Sąd poszukuje dyetaryusza z biegłem pismem, obznajomnioego z manipulacyą i nienagannego zachowania za wynagrodzeniem 25 zł. miesięcznie względnie i wyżej. Świadectwa nadsyłać do przełożonego sądu.

Przeworsk, dnia 13 listopada 1892.

L. 2225 (7032 2—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Złoczowie na mocy swej uchwały z dnia 9 listopada 1892, ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia posady nauczyciela kierującego szkoły 2 klasowej w Zborowie.

Do powyższej posady przywiązana jest płaca w rocznej kwocie 450 zł. dodatek za kierownictwo w kwocie 50 zł. i wolne pomieszkanie. Językiem wykładowym jest język polski.

Od kandydatów wymaga się kwalifikacyi na nauczyciela do szkół ludowych pospolitych. Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe wnosić należy za pośrednictwem władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Złoczowie najdalej do 24 grudnia 1893.

Podania spóźnione lub nieopatrzone w potrzebne dowody nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
w Złoczowie, 10 listopada 1892.
C. k. Starosta i Prezes.

L. 3709 (7033 1—3)

Celem obsadzenia posady kontrolora w c. k. Zakładzie karnym w Wiśniczu z płacą systemizowaną X rangi z prawem wolnego pomieszkania, opału i światła i obowiązkiem złożenia kaucyi w wysokości jednorocznej płacy, ewentualnie celem obsadzenia opróżnić się mogącej posady adjunkta w tymże Zakładzie z płacą systemizowaną XI rangi, z prawem wolnego pomieszkania, opału i światła.

Ubiegający się o tę posadę wnieść mają swe podania świadectwami zaopatrzone i to kandydaci w służbie publicznej pozostający za pośrednictwem swej przełożonej władzy, inni zaś bezpośrednio do dnia 5 grudnia 1892 do c. k. Nadprokuratoryi państwa w Krakowie.

Kraków, 16 listopada 1892.

L. 12908 (7056 1—3)

Celem obsadzenia opróżnionej w etacie ck. Dyrekcyi policyi we Lwowie posady kancelisty w randze XI klasy rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 31 grudnia 1892.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum ck. Dyrekcyi policyi we Lwowie.

Posada powyższa zostanie w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 dz. u. p. nadaną przed innymi ukwalifikowanym, wysłużonym podoficerom zaopatrzonym w certyfikaty o ile nie będą ubiegać się o nią kompetenci z kategoryi urzędników państwowych w czynnej służbie lub z kategoryi kuwiescentów.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 15 listopada 1892.

Upadłości.

L. 15546 (7016 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że otworzył konkurs do majątku Samuela Pritscha dzierżawcy dóbr w Szandrowcu powiatu Turka a to do cał go jej ruchomego majątku jakoteż do tego jego nieruchomego majątku który położonym jest w krajach w których powyższa ustawa obowiązuje.

Komisarzem tego konkursu ustanawia się p. ck. sądziego powiatowego w Turce a tymczasowym zawiadowcą p. Mojżesza Schächtera kupca w Turce.

Wierzycieli Samuela Pritscha wzywa się. aby na dniu 29 listopada 1892 o godzinie 10 przed południem u komisarza konkursu stawili się, wykazali swe wierzytelności i poczynili wnioski co do zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy majątku konkursowego, lub co do ustanowienia innego zawiadowcy i zastępcy zawiadowcy a przedsięwzieli też wybór wydziału wierzycieli.

Dalej wzywa się wszystkich tych, którzy do wspólnego majątku konkursowego roszczenia stawiać chcą, aby swe wierzytelności nawet w razie, gdyby już o wierzytelności te spory były już wytoczone, w przeciągu dni 90 tutaj lub w c. k. Sądzie powiatowym w Turce w celu uniknięcia szkodliwych skutków prawnych w ustawie konkursowej zagrożonych zgłosili i na terminie do ogól nej likwidacyi na dzień 16 stycznia 1893 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym przed komisarzem konkursowym polikwidowali i oznaczyli pierwszeństwo, według którego zaspokojenia swego żądają.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Turce lub w pobliżu Turki mają w zgłoszeniu swych wierzytelności, wymienić pełnomocnika do odbioru uchwał, inaczej dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator ustanowionym będzie

Wierzycielom, którzy swe wierzytelności zgłosili i na ogólnem terminie likwidacyjnym stawili się, przysługuje prawo w miejsce zawiadowcy majątku konkursowego, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli wybrania innych osób.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postęp. konk. umieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Sambor, 14 listopada 1892.

L. 36820 (7034 1—3)

Ck. Sąd kraj. jako handl. w Krakowie na zasadzie §. 62 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Barucha Bürstenbindera handlującego towarami bławatnemi w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiek by takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana Radcę c. k. sądu krajowego Franciszka Matyasa a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dr. Jakóba Deichesa z substytucyą pana adw. dr. Tomika.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 28 listopada 1892 przed komisarzem wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 10 stycznia 1893 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 8 lutego 1893 o godz. 10 rano w biorze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługuje prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, dnia 14 listopada 1892.

Kuratele.

L. 5693 (6999 3—3)

Maryanna Kania z Wiewiórki uznaną została za umysłowo chorą kuratorem ustanowiono Jana Kanię

C. k. Sąd powiatowy
Pilzno, dnia 27 lipca 1892.

L. 9571 (6975 3—3)

Podaje się do powszechnej wiadomości że Marcin Cwik z Widełki uchwałą ck. sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 22 września 1892 l. 7976 uznanym zo tał za marnotrawcę, i że dla jego osoby i majątku kurator w osobie Filipa Gawła gospodarza z Widełki został ustanowiony

Kolbuszowa, 30 września 1891.

L. 5978 (7055)

Zbarazki Sąd powiatowy uwiadamia, że Matrouę 1o Stosową 2o Trocką z Czernichowiec za marnotrawczynię uznano i jej kuratora w osobie Andrucha Mnych nadano.

Zbaraż 26 lipca 1892.

L. 1921 (7023 2—3)

Odnośnie do tutejszego edyktu z 1 listopada 1890 l. 5219 obwieszcza się, że na miejsce Michała Szewczuka kuratorem marnotrawcy Iwana Zając a Jan Kalwaj z Jacowiec ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.
Nowesioło, 6 czerwca 1892.

L. 8561 (7021 2—3)

Karolina Waleczko z Białej uchwałą ck. sądu obwodowego w Wadowicach z 20 sierpnia 1892 l. 5412 uznaną została za umysłowo niedołężną. Józef Waleczko z Białej ustanowiony został dla niej kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.
Biała, dnia 20 października 1892.

L. 11908 (7020 2—3)

Józefa Struzika z Borku uznano marnotrawcą, kuratorem Jan Cholewa

C. k. Sąd powiatowy.
Bochnia, 30 września 1892.

Wyroki prasowe.

Z. 263 (7011)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der periodischen Druckschrift: „Deutsches Volksblatt" Abendausgabe Nr. 1384 vom 9 November 1892 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Protestanten und Juden" in der Stelle von „als er im Verkehr" bis zum Schlusse des Artikels das Vergehen nach § 302 St G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Zugleich wird die von der k. k. Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 12 November 1892.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in Nr. 46 der periodischen Druckschrift: „Arbeiter-Zeitung" vom 11 November 1892 enthaltenen Artikel unter der Rubrik: „Von Nah und Fern" 1. mit der Aufschrift: „Bourgeois-Ehrlichkeit" in der Stelle von „Die Herren Capitalisten" bis „Entschädigung handelt" das Vergehen nach § 302 St. G.; 2. mit der Aufschrift: „Die Auflösung der Reichenberger Stadtvertretung" in der Stelle von „Gerade von diesem" bis „Jahren gewohnt sind" und mit der Aufschrift: „Wie man uns behandelt" in der Stelle von: „Also jene steirische" bis „Herren Grafen Taaffe" das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Zugleich wird die von der k. k. Sicherheitsbehörde vorgenommene Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 12 November 1892.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Kreisgericht Wiener-Neustadt als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft zu Recht erkannt:

Es begründe der Inhalt des Artikels: „Das Opfer des Wuchers" in Nr. 45 der in Baden erscheinenden periodischen Druckschrift: „Der Bote aus dem Wienerwald" pag. 1 die Stelle: „Und da wollen unsere Behörden" bis begreife ich nicht" den Thatbestand des Vergehens nach §§ 300 und 302 St. G., dann der Inhalt des Artikels: „Der Liberalismus einst und jetzt" in Bezug auf die Stelle: „Man gab" bis „vergiften" so wie der Inhalt des Artikels: „Der Verein der Anhänger Dührings beim Reichsgerichte" in Bezug auf die Stelle pag 6 „Vor Jahrzehnten habe ich" bis „Zudenmacht aufzuladen" den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 302 St. G., die von der k. k. Staatsanwaltschaft am 6 November 1892 verfügte Beschlagnahme der bezeichneten Druckschrift wird bestätigt und das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift nach § 493 St. P. O. ausgesprochen.

Wiener-Neustadt am 8 November 1892.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8146 (6808 3—3)

Zawiadamia się nieznanego z miejsca miejsca pobytu Michała Chwalińskiego, że celem doręczenia mu uchwały tabularnej z 6 maja 1892 l. 3283 ustanowiony został kurator Mikołaj Baran z Zarubiniec.

C. k. Sąd powiatowy
Grzymałów, 11 października 1892.

L. 44127 (7003 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że z powodu skargi Jakóba Sawczyńskiego, Sary i Leizora Rohatynów, Itty Sternbach, Meilecha Kranz i Henryki Kranz, Chaima Judy Czysz i Chany Neche 2 im. Burker przeciw Julianowi Romanowiczowi, Małce Bałaban, Ignacemu Śląskiemu, Jakóbowi Pinkas i Chanie Pinkas, Herschowi Margoschesowi względnie Leonowi (Leibie) Margoschesowi, Józefowi Margosches i Goldzie Margosches z dnia 28 września 1892 l. 44127 o uznanie prawa zastawu dla sum 325 złr. mk. 8 # zpn. i 25 złr. mk. zpn. i praw nadzastawu dla sum 1500 zł., 2268 zł. 45 ct., 4400 złr. mk., 320 zł., 254 zł. i 12 zł. 2½ ct. zpn. za przedawnione i o wykreślenie takowych ze stanu biernego realności pod l. C. 442²/₄ i 766²/₄, 767²/₄, tudzież o adnotacyę sporu zadekretowanej uchwałą dzisiejszą do postępowania pisemnego dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu pozwanych ustanawia w zastępstwie i na ich koszt i szkodę tutejszego adw. dr. Bodeka z substytucyą adw. dr. Łozińskiego kuratorem, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytwm czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, 8 października 1892.

L. 42935 (7006 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 21 września 1892 l. 42935 wnieśli Teofil Sawczyński jako pełnomocnik Jakóba Sawczyńskiego, tudzież Leizor i Sara Rohatyn i Chany Neche Bruker, Itte Sternbach, Meilech i Henryka Kranz i Chaim Juda Czysz przeciw z życia i miejsca pobytu niewiadomym Don Götzowi, względnie jego spadkobiercom i prawonabywcom pozew o uznanie prawa zastawu dla sumy 334 złr. mk. zpn. za przedawnione i o wykreślenie takowego ze stanu biernego realności pod lk. 442, 766 i 767²/₄ we Lwowie, na który to pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Don Götza względnie jego spadkobierców i prawonabywców nie jest wiadome, został dla niego adwokat dr. Izydor Feiles kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Horowitz mianowany.

Wzywa się zatem pozwanego Don Götza i jego spadkobierców i prawonabywców, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, 1 października 1892.

L. 42934 (7005 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że Teofil Sawczyński jako pełnomocnik Jakóba Sawczyńskiego, Leizor i Sara Rohatyn, Chane Neche Burker, Itte Sternbach, Meilech i Henryka Kranz, i Chaim Juda Czysz przeciw Taubie Schleicher pod dniem 21 września 1891 l. 42934 pozew wnieśli o uznanie prawa zastawu dla sumy 95 złr. mk. zpn. za przedawnione i o ekstabulacyę takowego ze stanu biernego realności pod lk. 442²/₄, 766²/₄ i 767²/₄, wskutek czego gdy miejsce pobytu i życie Tauby Schleicher, względnie tejże spadkobierców i prawonabywców nie jest wiadome, ck. sąd krajowy dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Tauby Schleicher, względnie tejże z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców i prawonabywców kuratorem adwokata dr. Bodeka, a tegoż zastępcą adwokata dr. Horowitza ustanowił, z którymi niniejsza sprawa wedle przepisów ustawy sądowej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym edyktem wzywamy Taubę Schleicher, względnie tejże spadkobierców i prawonabywców, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania praw swoich, stosownych środków użyli, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, 8 października 1892.

L. 42936 (7004 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że Teofil Sawczyński jako pełnomocnik Jakóba Sawczyńskiego Leizor i Sara Rohatyn, Chawe Neche Burker, Itte Sternbach, Meilech i Henryka Kranz i Chaim Juda Czysz przeciw Izakowi Leibie Seklerowi pod dniem 21 września 1892 l. 42936 pozew wnieśli o uznanie prawa zastawu dla sumy 190 złr. m. k. za przedawnione i o ekstabulacyę takowego ze stanu biernego realności pod lk. 442²/₄, 766²/₄ i 767²/₄ w skutek czego, gdy miejsce pobytu i życie Izaaka Leiby Seklera względnie tegoż spadkobierców i prawonabywców nie jest wiadomem, c. k. Sąd krajowy dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Izaka Leiby Seklera względnie tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców i prawonabywców kuratorem dr. Bodeka a tegoż zastępcą adw. dr. Horowitza ustanowił z którym niniejsza sprawa wedle przepisów ustawy sądowej przeprowadzoną będzie

Niniejszym edyktem wzywamy Izaka Leibę Seklera względnie tegoż spadkobierców i prawonabywców, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ileże ze zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie przypiszą.

Lwów, 8 października 1892.

L. 11701 (6701 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie zawiadamia nieznanych z miejsca pobytu Macieja Aleksandra i Piotra Tomaszkiewiczów oraz Piotra Słowika, że w sporze Jana i Zofii Zieleńskich przeciw nim o własność 4/30 części realności lwh. 38 w Pogrzycach kuratorem p. adw. dr. Gaszyński z Chrzanowa dla nich ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów, d. 19 października 1892.

L. 9630 (6708 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu w celu doręczenia tusąd. uchwały tabularnej z dnia 16 listopada 1891 l. 13640 dla nieobjętej masy spadkowej śp. Semania Hołowatego z Bratyszowa, ustanawia naczelnika gminy Bratyszowa, Ławra Borysa kuratorem ad actum.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, dnia 1 października 1892.

L. 11767 (7051 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Kazimierza Bieleckiego, że w sporze drobiazgowym Mojżesza Biera przeciw niemu pto 14 zł. ustanowiono dla niego kuratorem ad actum adw. dr. Ujejskiego i że termin do rozprawy na 28 listopada 1892 wyznaczono.

Wzywa się go zatem, ażeby się z kuratorem porozumiał lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.

Ropczyce, dnia 31 października 1892.

L. 4247 (7045)

Wskutek podania kolei północnej Cesarza Ferdynanda ck. sąd powiatowy w Andrychowie zarządza w myśl § 18 ustawy z 19 maja 1874 l. 70 Dz. pp. dodatkowe dochodzenie celem wypośrodkowania gruntu kolei lokalnej Bielsko-Kalwarya w gminie katastralnej Andrychów od ck. funduszu okręgowego nabytego i wniesienia tegoż po dopisaniu w stanie wolnym od ciężarów hipotecznych do księgi kolejowej.

Wzywa się wszystkich tych, którzyby żądanemu wydzieleniu tego gruntu kolejowego czuli się pokrzywdzonymi, iżby swe roszczenia pisemne lub ustne w terminie 6 tygodni, tj. do dnia 25 grudnia 1892 zgłosili w tutejszym sądzie, gdyż po upływie terminu uwzględnione nie będą.

C. k. Sąd obwodowy.

Andrychów, 10 września 1892.

L. 12052 (6977 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Rohatynie zawiadamia niniejszym edyktem pozwanego Schamę Goldschlaga, że Zofia Domańska na 22 października 1892 l. 12052 przeciw niemu pozew o zapłatę sumy 44 zł. 39 ct. wniosła, na który do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 19 grudnia 1892 godzinę 9 rano wyznaczony został.

Gdy obecne miejsce pobytu Schamy Goldschlaga nie jest wiadome, ustanawia dlań na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem adwokata dr Lipinera i jemu pozew powyższy się doręcza, zaś Schamie Goldschlagowi się poleca, aby się do kuratora zgłosił i jemu informacyi udzielił lub innego zastępcę wymienił, inaczej dalsze uchwały w tej sprawie zapaść mające kuratorowi z prawnym skutkiem doręczane będą.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, 22 października 1892.

L. 13623 (7041 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu H. [Hescha] Adolfa, iż wskutek prośby Salomona Fussa de praes. 23 września 1892 l. 13623 o wykreślenie prenotacyi prawa zastawu sumy 950 złr. mon konw. czyli 997 zł. 50 ct. wa. ze stanu biernego realności pod lk. 104 w Przemyślu położonej, wyznaczony został dla przesłuchania stron termin na 20 grudnia 1892 o godzinie 9 rano nr. biura 28 i że dla niego ustanowiony został kuratorem adw. dr. Oswald Blumenfeld z zastępstwem adw. dr. Jakóba Glanza, w Przemyślu zamieszkali.

Wzywamy go przeto, by się z kuratorem porozumiał, lub sądowi pełnomocnika przedstawił, ile że sam sobie skutki zaniedbania przypisze.

Z ck. Sądu obwodowego.

Przemyśl, 30 września 1892.

L. 22796 (7036)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że równocześnie uskutecznionym został wpis w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmy: „R. Leisten, handel towarami norymberskimi w Tarnowie“, dzierżycielką firmy jest Rachela Leistenowa, kupcowa w Tarnowie zamieszkała.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnów, 10 listopada 1892.

L. 12952 (6856 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej Zakładu kredytowego komercyalnego w Kołomyi przeciw Dawidowi Wieselberg Israelowi Margulies i Mojżeszowi Hundert 300 zł. ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego Mojżesza Hunderta adwokata dr. Allerhanda z substytucyą adwokata dr. Zipsera i doręczył mu nakaz zapłaty z 3 września 1892 l. 12952.

Kołomyja, 3 września 1892.

L. 10964 (6877 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi, ustanowił, w sprawie wekslowej, spółki handlowej rolniczo przemysłowej w Kołomyi, przeciw Maciejowi Szuhan i tow. o zapłatę 94 zł. zpn. dla nieznanego z miejsca pobytu Macieja Szuhana, adw. dr. Staubera w Kołomyi, kuratorem, z substytucyą adw. dr. Daniłowicza w Kołomyi, i doręczył kuratorowi dr. Stauberowi, nakaz zapłaty z 16 lipca 1892 l. 10149 dla Macieja Szuhana przeznaczony.

Kołomyja, 30 lipca 1892.

L. 5634 (6705 3-3)

Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, iż 7 października 1890 zmarł w Husiatynie Wolf Samet z pozostawiem ustnego rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ spadkobiercy nie są znani, przeto wzywa się ich aby do roku się zgłosili lub kuratorowi Dejbie Adlerstein z Husiatyna informacyę udzielili gdyż inaczej będzie spadek zgłaszającym się przyznanym lub jako bezdziedziczny uważanym,

Husiatyn, 18 września 1892.

L. 21946 (6726 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Stryju zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Szymona Zorna, że w skutek wniesionej przez Bank dla handlu i przemysłu w Stryju przeciw niemu prośby o prenotacyę prowizorycznego prawa zastawu sumy wekslowej 600 zł zpn w stanie biernym realności wyk. hip. l. 1239 ks. gr. gm. Stryja objętej w celu doręczenia uchwał w sprawie tej wydanych ustanowiony został dla niego kuratorem adw. dr. Aichmüller ze Stryja,

Wzywa się Szymona Zorna, aby temuż kuratorowi potrzebne do obrony praw swych informacye udzielił lub innego pełmocnika sobie ustanowił.

C. k Sąd powiatowy

Stryj, dnia 25 października 1892.

L. 4793 (6767 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Olesku zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Fsterę Tenenbaum która wyemigrować miała do Ameryki, że celem doręczenia jej tusądowej uchwały tabularnej ustanowił dla niej kuratorem ad actum Jakóba Kohla w Białym kamieniu.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko 30 czerwca 1892,

L. 4693 (6766 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Olesku zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Karolinę z Kuźmów Zegadłowicz, która wyemigrować miała do Ameryki, że celem doręczenia jej tusdowej uchwały tabularnej z 17 listopada 1891 l. 8238 Bazylego Kuźmę z Uszni dla niej ustanowił kuratorem ad actum.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, 24 czerwca 1892.

L. 8867 (6746 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na skutek podania Towarzysrwa Tkaczów w Błażowej de praes. 14 października 1892 l. 8867 w myśl §. 40 ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 Nr. 70 D. P. P. wpisanie na dniu dzisiejszym w rejestrze handlowym dla społek zarobkowych i gosdodarczych przy zarejestrowanej tamże fizmie Towarzystwa Tkaczów w Błażowej stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką odnośnie do uskutecznionego tamże na podstawie tut. sąd. uchwały z dnia 28 lipca 1892 l. 6612 wpisu, iż to Towarzystwo znajduje się w likwidacyi, iż członkowie tegoż Towarzystwa na walnem zgromadzeniu w dniu 1 marca 1892 uchwalili zupełne rozwiązanie tegoż Towarzystwa a zarazem wzywa wszystkich wierzycieli tegoż Towarzystwa aby się do takowego zgłosili.

Rzeszów, dnia 20 października 1892.

L. 5744 (6747 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia p. Sendera Schildkrauta w Komorniku na Węgrzech zamieszkałego, że Chaim Brand przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej prośbę wniósł, któremu żądaniu uchwałą z dnia 15 października 1892 l. 5744 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tegoż pozwanego kuratora w osobie p. adw. dr. Flakowicza w Sanoku i poleca pozwanemu ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Sanok, 15 października 1892.

L. 610 (6759 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia w sprawie tabularnej Piotra Bleźnia i Ewy Socha dla niewiadomych z pobytu Piotra Bleźnia kuratorem Jana Tarnopolskiego a Ewy Socha Jędrzeja Piotrowskiego i im doręcza rezolucyą z dnia 25 marca 1891 l. 2300 dozwalającą zaintabulowania w miejsce Ewy Socha prawa własności 1/7 i 1/84 części realności lwh. 43 ks. gr. gm. Gumniska Fox dla Piotra Bleźnia z prawem odkupu do 24 lutego 1901.

C. k. Sąd powiatowy.

Dębica, dnia 25 stycznia 1892.

L. 8343 (6761 3—3)

C. k. Sąd powiatowy m. deleg. w Samborze zawiadamia nieznaną z życia i miejsca pobytu Franciszkę Lipińską, że dnia 3 maja 1892 dol. 8343 wniósł Antoni Kaster prośbę o wydzielenie z ciała tab. wykazem 109 gminy Kalinów objętego, na imię Piotra Kastra zapisanego parceli gr. 302/2, utworzenie z takowej nowego ciała tab. i zaintabulowanie prawa własności takowego na rzecz Antoniego Kastra a zarazem przeniesienie w przymiocie hipoteki łącznej do stanu ciężarów tego nowego ciała tab. prawa zastawu, dla sumy 172 zł. 50 ct. w poz. 2 cięż. szczepowego ciała tab. na rzecz Francitski Lipińskiej ciążącego że w tej sprawie ustanowiono dla niej kuratora adwokata dr. Bryliński ego w Samborze i temuż doręczono uchwałę z 30 czerwca 1892 dol. 8343. Rzeczą jest Franciszki Lipińskiej udzielić ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi lub sobie obrać i sądowi wskazać innego zastępcę inaczej złe wynikłe skutki sama sobie przypisze.

Sambor, dnia 30 czerwca 1892.

L. 17335 (6782 (3—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Judy Schaumanna że na prośbę Michała Weidlera wydano przeciw niemu dnia 21 października 1892 l. 16696 nakaz zapłaty sumy wekslowej 511 zł. 86 ct. zpn. i że duplikat tego nakazu doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Eliaszowi Fischlerowi przy czem wzywa Go aby rzeczonemu kuratorowi w czasie należytym udzielił do ochrony jego praw potrzebną informacyę lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił.

Stanisławów, 31 października 1892.

L. 6624 (7013 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Łątki celem doręczenia przeznaczonej dla Jakóba Łątki uchwały hipotecznej z dnia 28 lutego 1892 l. 1172, którą dozwolono na wyłączenie z realności pod wyk. hip. 264 dla Siedlisk Jakóba Łątki własnej parceli 1808 na rzecz Michała Hudyki kuratorem Marcina Łątkę z Siedlisk.

C. k. Sąd powiatowy.

Tuchów, 20 października 1892.

L. 9673 (6965 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze wzywa posiadacza zaginionego weksla następującej treści:

„Drohobycz, den 17 August 1869 fl. öw. 100. Zwei Monate a dato zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel die Summe von Zehnhundert Gulden öw. den Werth erhalten, und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht. Herrn Hersch Koppel in Stebnik Liebe Menkes. Angenommen Hersch Koppel.“— by takowy w 45 dniach od trzeciego umieszczenia edyktu w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej sądowi przedłożył, gdyż po upływie tego terminu weksel ten amortyzowanym zostanie.

Z c. k. Sądu obwodwego.

Sambor, 25 października 1892.

L. 12238 (6882 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa niniejszem, wszystkich, którzyby mieli w swych rękach kartkę zastawniczą wydaną przez Przemyską Kasę Oszczędności, z dnia 8 stycznia 1891 nr. 13323 na którą za kwotę 45 zł. w tejże kasie zastawiono złoty zegarek z złotym łańcuszkiem, w oszacowanej wartości 79 zł. aby w przeciągu roku od pierwszego ogłoszenia tego edyktu t. j. do dnia 15 listopada 1893 najpóźniej tem pewniej powyższą kartkę zastawniczą sądowi przedłożyli ileże w razie bezskutecznego upływu tego terminu na prośbę Gizeli Tygier taż kartka zastawnicza za umorzoną uznana a wystawicielka tejże kartki od odpowiedzialności za nią zwolnioną będzie.

Przemyśl, 27 sierpnia 1892.

L. 15194 (6740 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Samuela i Sary małż. Kahanów, że przeciw nim wniósł adw. dr. Leon Horowitz pozew de prs. 19 maja 1892 l. 15194 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1500 zł. wa. z przyn., i że wydany w skutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 20 maja 1892 l. 15194 doręczony został ustanowionemu dla tychże kuratorowi adw. dr. Gunkiewiczowi z substytucyą adw. dr. Z. Eibenschütza w Krakowie i poleca Samuelowi i Sarze Kahanom, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków do obrony dostarczyli lub innego pełnomocnika sobie obrali i sądowi o tem donieśli w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.

Kraków, dnia 20 maja 1892.

Doniesienia prywatne.

L. 55412/E. K. (7031 2—3)

Bau-Ausschreibung.

Auf der aus Staatsmitteln zu erbauenden Eisenbahnlinie Stanislau-Woronienka ist die Ausführung des Unter-Ober- und Hochbaues in den Losen 1 bis 9 ausschliesslich der Lieferung des eisernen Uberbaues der Brücken, des Oberbaumaterialien, der mechanischen Ausrüstung für die Wasserbeschaffungs-Anlagen und der Gebäude-Ausrüstung im Offertwege zu vergeben.

Die Bauvergebung erfolgt auf Nachmass, getrennt nach Baulosen oder im Ganzen.

Die annäherungsweisen Kosten der Arbeiten betragen in Gulden ö. W. abgerundet:

S t r e c k e:	Los Nr.	Lage zwischen Kolometer:	Länge in Kilometer:	Unterbau	Oberbau	Einfriedungen Bahnzeichen und Grenzsteine	Hochbau	Zusammen
Von Chryplin bis Bikowinska młyna	1	5.686 — 17.000	11.314	62 480	22.707	3.101	34.800	123.088
Von Bikowinska młyna bis Przerósl	2	17.000 — 28.000	11.000	50.573	21.687	3.045	55.000	130.305
Von Przerósl bis Nadwórna	3	28.000 — 38.540	10.496	116.963	34.897	4 054	126.000	281.914
Von Nadwórna bis Łojowa	4	38.540 — 48.320	9.800	334.066	43.029	2.486	32.800	412.381
Von Łojowa bis Dora	5	48.320 — 57.410	9.368	705.923	54.046	3.299	122 700	885.968
Von Dora bis Jamna	6	57.410 — 66.234	8.780	676.705	38.383	2.438	42.300	759.826
Von Jamna bis Mikuliczyn	7	66.234 — 75.549	9.439	446.125	46.741	2.495	67.600	561.961
Von Mikuliczyn bis zum Pihi-Bach bei Tartarow	8	75.549 — 84.600	9.045	524.946	45.918	3.157	32.600	606.621
Von Pihi-Bach bei Tartarow bis Worochta	9	83.600 — 90.718	6.085	667.374	38.836	2.576	55.300	764.086
		Zusammen	85.327	3,585.155	345.244	26.651	569.100	4,526.150

Die näheren Bestimmungen für die Einbringung der Offerte, die Formulare hiefür ein Übersichtslängenprofil nebst Situationsplan skizze, die Preisliste, der summarische Kostenenschlag, die Bedingnisse und sonstige in Druck gelegte Offertbeilagen sind bei der gefertigten k. k. General Direction (XV. Bezirk, Fünfhaus, Westbahnhof, Fachabtheilung 2) bei den k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direktionen in Krakau und Lemberg, sowie bei der k. k. Eisenbahn-Bauleitung in Stanislau einzusehen.

Die Deteilpläne des Vergebungsoperates liegen nur bei der gefertigten k. k. General-Direktion (Fachabtheilung 2) und bei der k. k. Eisenbahn-Bauleitung in Stanislau zur Einsicht der Offerenten auf.

Die bezüglichen Angebothe sind versiegelt spätestens bis 15 December 1892 12 Uhr Mittags bei der gefertigten k. k. General-Direktionen einzureichen.

Zur darnachachtung wird ausdrücklich hervorgehoben, dass nur jene Offerenten bei der Offertverhandlung auf eine Berücksichtigung ihres Angebothes zählen können, welche in einer alle Zweifel ausschliessenden Weise, ihre finanzielle und technische Leistungsfähigkeit bezüglich der Durchführung der von ihnen zu übernehmenden Aufgabe, darzuthun vermögen.

Offerte, bei welchen eine der als Bestandtheile derselben bezeichneten Beilagen von dem Aussteller des Offertes nicht unterschrieben wurde oder deren Einbringung vor Erlag des Vadiums erfolgte, ferner solche Offerte in denen eine gänzliche oder theilweise Änderung der Offertgrundlagen angestrebt wird, werden als nicht eingelangt betrachtet.

Wien, im November 1892.

K. k. General-Direktion der österr. Staatsbahnen.

(Nachdruck wird nicht honorirt)

Rozpisanie budowy

Na linii kolejowej Stanisławów-Woronienka która ma być wybudowana z funduszów państwowych jest do rozdania w losach 1- do 9 wykonie podtorowych nawierzchni i budynków z wyłączeniem dostawy żelaznych konstrukcyi mostowych. materyałów nawierzchni, mechanicznych części składowych urządzeń dostarczania wody, i wyposażenia wewnętrznego budynków.

Rozdanie robót nastąpi na podstawie sprawdzonych wymiarów, pojedynczymi losami albo w całości.

Przybliżone koszta wykonać się mających robót wynoszą w zaokrągleniu guldenów w walucie austryackiej:

L i n i a	Nr. losu	Położenie między kilometrami	Długość w kilometrach	budowle		Ogrodzenia graniczniki i znaki kolejowe	budynki	Razem
				podtorowe	nawierzchnie			
od Chryplina do Bikowińskiego młyna	1	5.686 — 17.000	11.314	62.480	22.707	3 101	34.800	123.088
od Bikowińskiego młyna do Przerósla	2	17.000 — 28·000	11.000	50.573	21·687	3.045	55.000	130 305
od Przerósla do Nadwórny	3	28.000 — 38.540	10.496	116.963	34.897	4.054	126.000	281.914
od Nadwórnej do Łojowej	4	38.540 — 48 320	9.800	334.066	43.029	2.486	32.800	412.381
od Łojowej do Dory	5	48.320 — 57.410	9.368	705.923	54.046	3 299	122.700	885.968
od Dory do Jamny	6	57.410 — 66.234	8.780	676.705	38.383	2.438	42.300	759,826
od Jamny do Mikuliczyna	7	66.234 — 75.549	9.439	446 125	45.714	2.495	67.600	561.961
od Mikuliczyna aż do potoka Pihi pod Tartarowem	8	75·549 — 84 600	9.045	524.946	45.918	3.157	32.600	606.621
od potoka Pihi pod Tartarowem do Worochty	9	84.600 — 90.718	6.085	667.374	38.836	2.576	55.300	764.086
		Razem	85.327	3,585.155	345 244	26.651	569.100	4.526.150

Bliższe postanowienia co do przedłożenia ofert, formularze tychże, poglądowy profil podłużny skiz planu sytuacyjnego, wykaz cen jednakowych sumaryczny kosztorys, warunki i inne drukowane załączniki do ofert są wyłożone do przeglądnięcia u podpisanej c. k. generalnej Dyrekcyi (XV obwód, Fünfhaus, dworzec kolei zachodniej oddział fachowy 2) w c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie i Lwowie, jakoteż w c. k. kierownictwie budowy w Stanisławowie.

Szczegółowe plany operatu rozdania budowy znajdują się do przeglądnięcia tylko u podpisanej c. k. Dyrekcyi jeneralnej (oddział fachowy 2) i u c. k. kierownictwa budowy w Stanisławowie.

Odnośne oferty opieczętowane należy przedłożyć podpisanej c. k. Generalnej Dyrekcyi najpóźniej do dnia 15 grudnia 1892, 12 godziny w południe.

Zaznacza się najwyraźniej, że tylko ci oferenci mogą liczyć na uwzględnienie wniesionych ofert, którzy w sposób wykluczający wszelką wątpliwość wykażą się uzdolnieniem technicznem i zasobnością finansową, potrzebną do przeprowadzenia dotyczących robót.

Oferty przy których będzie brakować podpisu choćby na jednym załączniku stanowiącym jej część składową, albo które zostaną przedłożone przed złożeniem wadyum, albo oferty w których żądaną będzie zmiana całkowita lub częściowa głównych podstaw oferty, uważa się jako wcale niewniesione.

Wiedeń, w listopadzie 1892.

C. k. Generalna Dyrekcya kolei państwowej

przedruk nie będzie płacony

Verfälschte Seide

Man verbrenne ein Müsterchen schwarzen Seidenstoffs, von dem man kaufen will, und die etwaige Verfälschung tritt sofort zu Tage. Echte, rein gefärbte Seide kräuselt sofort zusammen, verlöscht bald und hinterlässt wenig Asche von ganz hellbräunlicher Farbe. — Verfälschte Seide (die leicht speckig wird und bricht) brennt langsam fort, namentlich glimmen die „Schussfäden“ weiter (wenn sehr mit Farbstoff erschwert) und hinterlässt eine dunkelbraune Asche, die sich im Gegensatz zur echten Seide nicht kräuselt, sondern krümmt. Zerdrückt man die Asche der echten Seide, so zerstäubt sie, die der verfälschten nicht. Die **Seiden-Fabrik** von **G. Henneberg** (k. u. k. Hoflieferant) **Zürich**, versendet gern Muster von seinen echten Seidenstoffen an Jederman, und liefert einzelne Roben und ganze Stücke porto- und zollfrei in's Haus. 14

Zapisywać można przez każdą księgarnię nagrodą odznaczone w 27 wydaniu wyszłe dzieło radcy med. dr. Müllera

Das gestörte Nerven- und Sexual-System

Przesyłka w kopercie za 60 ct. w znaczkach listowych. 105

Edward Bendt, Braunschweig.

Poszukuje się

znaczniejszych lasów buko[illegible]ych, drzewostanu równego i zwartego, położonych **przy kolei** — w cenach exploatacyi fabrycznej. 1334

konc. Agencya handl. przemysłowa
Lwów, ul. pańska 13.
Jul. Topolnicki.

Biuro

największego na kuli ziemskiej Towarzystwa ubezpieczeń życiowych

EQUITABLE

znajduje się we Lwowie przy ulicy Wałowej l. 23. 455

Ogłoszenie licytacyi. 1326

Komitet kościelny obrz. łać. w Jarosławiu podaje do publicznej wiadomości, że odda w przedsiębiorstwo budowę plebanii dla rz. kat. proboszcza w Jarosławiu drogą publicznej licytacyi za pomocą ofert pisemnych która sie odbędzie dnia **29 listopada 1892** o godzinie 12 w południe w biurze tegoż Komitetu w Magistracie.

Cena wywołania stanowi kwota kosztorysem wypośrodkowana, w wysokości 17241 zł. 49 ct. a. w. od której każdy oferent winien na ręce komisyi licytacyjnej złożyć tytułem wadyum sumę 10 prc. oferowanej ceny

Bliższe warunki licytacyjne i kosztorys przejrzane być mogą w biurze Komitetu w godzinach urzędowych.

Jarosław, 30 października 1892.

Przewodniczący
Dr. A. Dziedziuś mp.

Nowość! **Bez konkurencyi!** Nowość!

Petrasa

Prawdziwa

francuska maść kauczukowa

jasna albo ciemna jest najnowszym i najlepszym środkiem do czyszczenia **obuwia, pasów, uprzęży, dachów wężowych, skór do pokryć,** siodeł itd i to **nieprzemakalne, miękko i trwałe znakomita maść do podków.**

W puszkach po 25, 50 90 i 160 ct. za zaliczką pocztową.

Polecenia od 5 złr. wyżej franko. 1249

Ant. Petras, Droguerja,
chemiczno techniczne laboratorjum
w Czeskim Brodzie

Analiza dokonana przez c. k. stacyę doświadczalną dla przemysłu skórnego urządzona przez c. k. Ministerstwa oświaty w Wiedniu i wedle orzeczenia z 11 października 1892 **uznaną została** ta maść za **bardzo sposobną** do czyszczenia obuwia i pasów.

Wyszczególniona na 10-ciu wystawach.

Rodzima

Przeczyszczająca

SÓL MORSZYŃSKA

sporządzana pod kontrolą Towarzystwa lekarzy Galicyjskich

do nabycia 463

we wszystkich większych aptekach i składach wód mineralnych.



Najtańsze źródło zakupna!

Koronek, wstążek, haftów, szlarek haftowych, piór różnych, najnowsze fasony, aksamity, towary jedwabne, welony, tiule, bielizna Jagera męska, damska i dziecinna, żaboty i fartuszki.

Największy wybór

parasoli i parasolek

Nowości w szlafrokach, stanikach, żakietach, bluzek wełnianych i jedwabnych, odpowiedne do teatru, koncerta i wieczorki.

Osobny oddział rękawiczek prawdziwych jelonkowych, szwedzkich, glace i jedwabnych, poleca także pończochy jedwabne, bawełniane i włóczkowe 1302

Wiedeński magazyn
„au Louvre“
we Lwowie, plac Kapitulny l. 3.



Brzytwy
szwajcarskie i angielskie
oraz wszelkie
przybory do golenia i toaletowe
poleca najtaniej
Paweł Laugner
Lwów, Halicka 16. 1237

W Akademii mód europejskich

specyalnie wykształcona i egzaminowana nauczycielka kroju ubioórw damskich i dziecinnych, otworzyła kursa w tym zawodzie podług metody akademickiej.

ul. Sobieskiego, 4. I piętro 5. 1333

PASY

do maszyn i młocarń

z najlepszej jakości skór belgijskich, skórą szyte i nitowane, własnej fabryki lepsze od wiedenkich i niemieckich fabrykantów

poleca 1307

Teofil Łucki
w Melnie, poczta Strzeliska
tudzież
Sukna krajowe czysto wełniane
nieprzemakalne na bundy, kurtki i buty, jakoteż gotowe. Bundy do podróży.
Cenniki i próbki posyła na żądanie franko.

Ces. król uprzyw. rafinerya spirytusu, fabryka rumu, likierów i octu

Juliusza Mikolascha we Lwowie

poleca

ratafię i owocówkę niesłodzoną

z najszlachetniejszych owoców.

Skład dla miasta Lwowa

przy ulicy Kopernika l. 9. 677

Dla uniknienia fałszerstw
wymagać zaparafowania jak obok na każdem pudełku

PAPIER WLINSI

NIEOMYLNY SRODEK
dla szybkiego uleczenia KATARU,
IRRITACYI PIERSIOWYCH, CHOROB GARDŁA i BOLESCI REUMATYCZNYCH.

W Paryżu u Pana J. WISLIN i Ko, 31, ulica Sekwany.

We LWOWIE w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera. 1275

Wypróbowany dr. Günthera środek dla bydła

przeciw zarazie pyskowej i racicowej

flaszeczka po 1 zł.

Solutol znakomity środek do desinfekcyi stajen podczas zarazy

(1/4—1/2 litra solutolu rozpuszcza się w konewce wody). **Kilo zł. 1.36.**

poleca apteka i droguerya

PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie. 1315

Auf Allerhöchsten Befehl Seine k. und k. Apostolischen Majestät.

Reich ausgestattete, von der k. k. Lotto-Gefälls-Direction garantirte

XXVIII. STAATS-LOTTERIE

für Civil-Wohlthätigkeitszwecke.

3.135 Gewinnste im Gesammtbetrage von **170.000 Gulden,**

und zwar:

1 Haupttreffer mit 60.000 fl. mit 2 Vor- und 2 Nachtreffern a 500 fl., 1 Treffer mit 30.000 fl., mit 1 Vor- und 1 Nachtreffer a 250 fl., 2 Treffer zu 10.000 fl., 10 Treffer zu 1000 fl., 15 Treffer zu 500 fl., 100 Treffer zu 100 fl., endlich Seriengewinnste im Gesammtbetrage von 30.000 fl.

Die Ziehung erfolgt unwiderruflich am 29 Dezember 1892.

Ein Los kostet 2 fl. ö. W.

Die näheren Bestimmungen enthält der Spielplan, welcher mit den Losen bei der Abtheilung für Staats-Lotterien, Stadt, Riemergasse 7, II. Stock, im Jacoberhofe, sowie bei den zahlreichen Absatzorganen unentgeltlich zu bekommen ist.

Die Lose werden portofrei zugesendet. 1180

Wien, Oktober 1892

Von der k. k. Lotto-Gefälls-Direction.
Abtheilung der Staats-Lotterie.

---

519 1289

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we Lwowie,

podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe z dniem 31 sierpnia 1892 roku a nieprolongowane i niewykupione

zastawy w kasie zaliczkowej

mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro itd.

w dniach 12 i 13 grudnia 1892 r.

o godzinie w pół do 10tej przed południem,
wobec c. k. notaryusza,

przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod Nr. 15 plac Halicki (w lokalu na ten cel urządzonym, w podwórzu na lewo).

Uwaga. Tylko do dnia poprzedzającego licytacyę mogą być przeznaczone do sprzedaży zastawy wykupione lub odnoszone zaliczki prolongowane.

Dyrekcya.

